

## II. Przegląd piśmiennictwa.

### A. Dział prawniczy.

#### 1. Encyklopedia i filozofia prawa.

Dobrzyńska-Rybicka Dr. Docent Uniwersytetu Poznańskiego, Chwila obecna, Próba analizy psychologiczno-etycznej. Poznań, 1922, Księgarnia Św. Wojciecha, str. 65.

Jest to pierwsza część pracy obszerniejszej przygotowywanej przez autorkę na temat „Władza nad sobą a moc narodu” studja hodogetyczne.

Studjum obecne jest próbą stwierdzenia stałych cech psychicznych ustrojów indywidualnych na podstawie zjawisk świadomości powszechnej. Autorka wychodzi z założenia, iż świadomość powszechna i indywidualna to zjawisko jakościowo jedno, że różnice są tylko ilościowe, że świadomość powszechna zasadniczo tworzy wyraz tych wszystkich stanów psychicznych, myśli, uczuć, zamierzeń, które w jednostce mają charakter ogólny, są wspólne większej ilości indywidualiów, stanowią jednostajną, zasadniczymi podobieństwami natury ludzkiej uwarunkowaną reakcję na jakieś zewnętrzne podniety lub też są wynikiem stopnia rozwoju, wypadkowa czynników fizycznych i psychicznych danego okresu życia.

Chwilę obecną uważa autorka za odpowiednią dla prób analizy z tego względu, że panuje nad nią jeden przełomowej doniosłości fakt, który wyzwala cały szereg myśli, uczuć i poczynań dość jednostajnych, aby można mówić o myślach, uczuciach, poczynaniach do pewnego stopnia ogólnych. Faktem tym jest powstanie niepodległej Polski, z czem wiążą się w ognisku świadomości większości społeczeństwa wyobrażenia i pojęcia ojczyzny, kraju, państwa, narodu, narodowości.

Autorka omawia kolejno cały szereg współczesnych zjawisk i problemów, a więc utylitaryzm i hedonizm doby obecnej, składniki duchowe pojęcia ojczyzny, zagadnienie dzielnicowości, krytycyzm w stosunku do wszystkich przejawów naszego życia, myślenie obiektywne i myślenie emocjonalne w naszej świadomości narodowej, zagadnienie stronnictwość, nieuczciwość publiczną. Dochodzi do wniosku, iż należy badać psychiczne składniki naszej

natury, że w nich spoczywa punkt ciężkości naszych przyszłych powodzeń i niepowodzeń. Samowychowanie na podstawie wglądów w naszą naturę, oto bezpośredni obowiązek narodowy każdego, który ma szczęście przeżywać odrodzenie się Polski.

Pracę charakteryzuje znaczna samodzielność myślenia i bardzo subtelna jakkolwiek może trochę rozproszona analiza zjawisk współczesnych. Brakuje jeszcze syntezy ogólniejszej, którą zapewne spotkamy w częściach następnych. Obecna książka już daje wiele do myślenia i zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie

A. P.

Znamierowski Czesław, Psychologistyczna teoria prawa., Analiza krytyczna, Warszawa, 1922, str. 78 (Odbitka z „Przeglądu filozoficznego” zeszyt I, rok 1922).

Po krótkich uwagach wstępnych autor przedstawia tezy psychologizmu społecznego, następnie omawia teorię zjawisk psychicznych Petrażyckiego, emocje etyczne w teorii Petrażyckiego, teorię normy prawnej Petrażyckiego, teorię normy Hold v. Fernecka, teorię normy Bierlinga, kategorię rzeczy w ontologii społecznej, kategorię rzeczy u autorów współczesnych, stosunek społeczny i prawny, prawo i obowiązek, własność, podmiot prawny.

Analiza kwestyj powyższych doprowadza autora do wniosku, że psychologizm z natury swych założeń podstawowych nie jest zdolny do poprawnego rozwiązania najważniejszych zagadnień ontologii społecznej. Psychologizm jest przejawem rozpowszechnionej w nauce i w pewnych granicach metodologicznie uprawnionej tendencji monistycznej, która zniwelować pragnie wszelką różnorodność bytu i do jednej kategorii sprowadzić. Lecz właśnie ta tendencja zatrzymać się musi u progu nauk społecznych, dziedzin rzeczywistości bowiem, którą te nauki badają, nie jest : pełnością jednorodną. Jest to dziedzina specyficznych układów, całości organicznych, w których wprawdzie dyspozycje i przeżycia psychiczne bardzo ważną grają rolę, które jednak bez reszty do spraw psychicznych sprowadzić się nie dadzą. Teoria psychologistyczna nie może adekwatnie ująć zagadnień prawa i całości ogarnąć. Zamiast zatrzymać się i poprzestać na rozważaniu zagadnień, psychologicznych życia prawnego, których traktowanie psychologiczne uprawnione byłoby i owocne, psychologizm w tej dziedzinie poprzestaje na łatwych ogólnikach, a uwagę swą skupia na innych zagadnieniach, zbaczając na manowce sprzeczności lub też zgoła zagadnienia przemilcza.

Przeważną część książki (przedstawionej w Uniwersytecie-Poznańskim jako pracy doktorskiej) zajmuje analiza krytyczna, teorii prof. Petrażyckiego. Jest to część książki najbardziej inte~

resująca i najstaranniej opracowana. Ze względu na znaczenie teorii prof. Petrażyckiego na terenie polskim naukowe rozpatrzenie tej teorii ze stanowiska nie tylko prawniczego, ale również logicznego i psychologicznego zasługuje na uwagę i wypełnia lukę niewątpliwą, nawet abstrahując od trafności wniosków poszczególnych.

Inne teorie psychologiczne są traktowane przez autora mniej starannie, niektóre — zanadto powierzchownie. Odnosi się to przede wszystkim do teorii państwowej Jellinka, która została przedstawiona jako konstrukcja niedojrzała i fikcyjna. Autor nie zważał sobie sprawy ze znaczenia i wpływu Jellinka na współczesną naukę prawa państwowego, nie starał się zrozumieć i wnikać w treść jego wywodów, ograniczając się do logicznego zestawiania poszczególnych zdań, oderwanych od całokształtu poglądów Jellinka.

Natomiast wielką zaletę pracy Dra Znamierowskiego stanowi dążenie do ścisłości oraz znaczna samodzielność myślenia, tendencja do ujmowania zagadnień omawianych w sposób odmienny od poglądów tradycyjnych. Jest to zaleta w dziedzinie filozofii prawa szczególnie cenna. Autor posiada niewątpliwie talent filozoficzny i można go tylko zachęcić do dalszej pracy w tym kierunku.

A. P.

Kozłowski W. M., Ku źródłom demokracji, teorie polityczne Rousseau'a, Poznań, 1922, Księg. Górskiego str. 31.

Książeczka powyższa została napisana z okazji drugiego wydania pracy Prof. Peretiatkowicza o „Filozofii społecznej” J. J. Rousseau'a. Analizie tej ostatniej pracy poświęcona jest znaczna część książeczki, przyczem autor wypowiada cały szereg własnych poglądów, świadczących o gruntownej znajomości oraz o kulcie dla doktryny Rousseau'a.

R.

Stawski Joseph, Le principe de la majorité, Etude sur la formation de la volonté collective dans le domaine politique, Gedani, MCMXX, str. 147.

Książeczka dzieli się na część historyczną i część dogmatyczną. W części historycznej autor rozpatruje świat starożytny, w szczególności Grecję i Rzym, dalej świat średniowieczny, oraz czasy nowsze. Zajmuje się nie tylko faktycznym stanem rzeczy i faktycznym stosowaniem zasady większości, ale również różnymi teoriami w tej dziedzinie w różnych okresach historycznych.

W części dogmatycznej autor stara się umotywić zasadę większości w życiu politycznym. Rozpatrując ludzi jako byty podobne w swej istocie, różne zaś jako indywidualności i komórki społeczne, dochodzi autor do idei równości formalnej ludzi. Analizując życie bytów zbiorowych obdarzonych wolą autono-

miczną stwierdza autor konieczność autorytetu społecznego. Na powyższych dwóch ideach (Opiera się zasada większości. W myśl zasady równości autorytet jedności zbiorowej może być przypisany tylko woli większości członków. Na takiej podstawie zasada większości powstaje przed nami jako wielka sprężyna organizacji społecznej. Czyni ona zadość demokratycznej idei równości, zachowuje maximum wolności. Wymagając poświęcenia jednostek na rzecz ogółu, czyni ludzi świadomymi ich roli społecznej, siły ich zrzeczenia. Jeżeli właściwym jej jest element przymusu, jest on niezbędnym odpowiednikiem jej władzy organizacyjnej. Reprezentuje ona rozwiązanie pozytywne: niezbędne o tyle, iż godzi konieczność społeczną ze sprawiedliwością.

Jednakże autor uważa za konieczne ograniczenie zasady większości w pewnych dziedzinach, w szczególności w dziedzinie wolności indywidualnej oraz wolności religijnej i narodowej pewnych mniejszości.

A. P.

Abraham Władysław, Dante jako polityk i publicysta, Poznań 1921, Fiszer i Majewski, str. 28.

Cieszkowski August, Ojciec nasz, Wydanie nowe zupełne, Tom I. Wstęp poprzedzony traktatem: O drogach ducha, z przedmową Adama Zółtowskiego, Poznań, 1922, Fiszer Majewski, str. 224.

Koperska A. Dr. Zasady polityki chrześcijańskiej, Poznań, 1921. Książ. św. Wojciecha, str. 137.

Peretiatkowiec Prof., Zarys encyklopedji prawa, 1922, str. 80.

Szerer Mieczysław, Idea narodowości w socjologii i polityce, Kraków 1922, str. 138.

Carré de Malberg, Contribution à la théorie générale de l'Etat, Tome II Paris 1921, Sirey, str. 837, fr. 50.

Franzoni François, La pensée de Machiavel, Paris, 1921, fr. 12.

Gennep Arnold. Traité comparatif des Nationalités, Tome I: Les Eléments extérieurs de la Nationalité., Paris, 1921 str. 228, fr. 8.

Grondin. Les doctrines politiques de Locke et les origines de la déclaration des droits de l'homme (Thèse), Bordeaux, 1920.

Hobbes Thomas, Leviathan. Tome premier: De l'homme, traduction française par R. Anthony, Paris, 1921, Giard, fr. 25.

Smyrniadis. Les doctrines de Hobbes, Locke et Kant sur le droit de l'insurrection (Thèse), Paris, 1922.

Aston W. B. The elements of the duties and rights of citizenship, 4 ed. 1921, str. in.

Balfour Arthur. Essays speculative and political, London, 1921, str. 241.

Balfour Arthur. A defence of philosophic doubt, being an essay on the foundations of belief, London, 1921, str. 355.

Clyde Lord. The Profession of the Law, Inaugural address delivered to the Edinburgh Juridical Society, London, 1921.

Dunning William Archibald. A history of political theories, From Rousseau to Spencer, London, 1921, str. 21.

Figgis John Neville, The political aspects of St.-Augustine's City of God, London, 1921, sh. 132.

- Hadley Arthur. The moral basis of democracy, New-Heven 1921, str. 206.
- Heath Arthur George. The moral and social significance of the conception of personality, Oxford, 1921, str. 159.
- Hobhouse L. T., The elements of social justice, London, 1921, str. 208.
- Howe Frederic C. Revolution and Democracy, London, 1921, str. 238.
- Kester Paul, Conservative democracy, New-York 1921, str. 82.
- Laski Harold, The foundations of sovereignty and other essays, London, 1921, str. 317.
- Lamprecht Sterling, The moral and political philosophy of John Locke, New-York, 1921, str. 168.
- Ludovici Anthony M., The false assumptions of democracy, 1921, str. 222.
- Lord A. R., The principles of politics. A introduction to the study of the evolution of political ideas, Oxford, 1921, sh. 8.
- Mac Swiney Terence, Principles of freedom, Dublin, 1921, str. 244.
- Montmorency J., The natural history of law, 1920, str. 30.
- Pound Roscoe, The spirit of the common law, 1921.
- Rhys Ernest, The growth of political liberty, 1921, str. 331.
- Rowntree Maurice, Social freedom, A study in the application of the ethics of Jesus to modern social and industrial problems, London, 1921, str. 172.
- Snow Alphons, The amrican philosophy of government, New-York, 1921.
- Storey Moorfiekl, Problems of to-day, Boston, 1920, str. 258.
- White E .M., The philosophy of citizenship, An introduction to civics for adults., London, 1921, str. 119.
- Wigmore John Henry. Problems of law, its past, present, and future, New York. 1920, str. 136.
- Wood James, Democracy and the will to power, New York, 1921, str. 245.
- Ciampolini C, Il valore morale del diritto, Matera, 1920.
- Ciattini Alighiero, Lo stato e i suoi fini social, 1921.
- Gropali Alessandro, Istituzioni di scien-za generale del diritto, Bergamo, 1921, str. 283.
- Mereanti P., Filosofia e scienza nel diritto pénale, Roma, 1920.
- Maggiore G., Filosofia del diritto, Palermo, 1921.
- Paranti P., Jurisprudencia, Contributo a una nova teoria del diritto, Pontasiere, 1920, str. 136.
- Rensi G., La filosofia dell' autorità, Palermo, 1920.
- Rava A., Introduzione alia filosofia del diritto, Roma, 1919, str. 44.
- Yanni L., Lezioni di filosofia del diritto, 4 ed., Bologna, 1921, str. 397.
- Vecchio Giorgio. Sui principi generali del diritto, Prolusione al Corso di filosofia del diritto, Modena, 1921, str. 62.
- Breuer J., Der Rechtsbegriff auf Grundlage der Stammlerschen Sozialphilosophie, Berlin, 1921, Reuther, mar. 3,60.
- Fischer Otto Prof. Dr., Einführung in die Wissenschaft vom Recht und Staat, München, 1920, str. 249.
- Fuchs Wilhelm, Logische Studien im Gebiete der Jurisprudenz, Heft 1 : Die Arten der Rechtssätze. Unendlichkeitsprobleme im Recht, Hannover, 1920, str. 80.
- Gomperz M., Die Idee der überstaatlichen Rechtsordnung, nach ihren philosophischen Voraussetzungen kritisch untersucht, Wien, 1920, str. 123.

- Huber E., Recht und Rechtsverwirklichung, Probleme der Gesetzgebung und der Rechtsphilosophie, Basel, 1921, str. 463, mar. 25.
- Jhering Rud., Die Jurisprudenz des täglichen Lebens, 14 Aufl., bearb. v. P. Oertmann, Jena, 1921, Fischer.
- Kaufmann Erich, Kritik der neukantischen Rechtsphilosophie, Tübingen, 1921, Mohr.
- Kelsen Hans, Vom Wesen und Werte der Demokratie. Tübingen, 1920, Mohr, mar. 3.
- Kelsen Hans, Der soziologische und der juristische Staatsbegriff, kritische Untersuchung des Verhältnisses von Staat und Recht, Tübingen, 1922, Mohr, mar. 66.
- Laserson Max, -Recht, Rechtsseitigkeit und Geradheit, Berlin. 1922, mar. 9.
- Oppenheimer Franz, Die psychologischen Wurzeln von Sittlichkeit und Recht, Jena, 1921, Fischer, mar. 3.50.
- Radbruch Gustav Prof. Dr., Ueber Religionsphilosophie des Rechts, 1920, str. 25 (Kant-Gesellschaft).
- Rümelin Max Prof. Dr., Die Billigkeit im Recht (Rede), Tübingen, 1921, Mohr, str. 82.
- Sauer Wilhelm Prof. Dr., Grundlagen des Strafrechts nebst Umriss einer Rechts- und Sozialphilosophie, Berlin, 1921, str. 685.
- Sternberg Theodor Dr., Einführung in die Rechtswissenschaft, I Teil: Methoden- und Quellenlehre, Neudruck der 2 neugestalteten Auflage, Samml., Göschen, 1920, str. 190.

## 2. Prawo karne.

Makowski Wacław Prof. Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego. Tom I. Część ogólna str. 227. Tom II. Część II — XIX k. k. str. 429. Warszawa 1921. Instytut wydawniczy „Biblioteka Polska”. Data przedmowy: kwiecień 1921.

W pierwszych chwilach po powstaniu naszej państwowości mogło się zdawać, że bliskim jest stworzenie naszego własnego ustawodawstwa, jednolitego dla wszystkich ziem polskich, a zarazem usunięcie dzielnicowych ustawodawstw, narzuconych przez państwa zaborcze. Pogląd ten okazał się złudzeniem, wynikającym ze wspólnego całego społeczeństwu pragnienia, aby odzyskanie politycznej samodzielności jak najrychlej uzupełnić i ukoronować samodzielnością porządku prawnego. Złudzenie opierało się na niedocenieniu trudności związanych z pracami ustawodawczymi wogóle oraz na przeoczeniu faktu, że trudności muszą się ujawnić w szczególnie jaskrawy sposób u nas na progu naszego państwowego bytu ze względu na cechy charakterystyczne naszego ustroju prawnego. Terytorialna mozaikowość dzielnicowa pod względem ustawodawczym, odmienna niejednokrotnie w poszczególnych dzielnicach terminologią prawniczą, różnice w sposobie zawodowego wykształcenia prawników w jednej dzielnicy w stosunku do drugiej lub trzeciej — oto szereg okoliczności, które

tiuz same przez się muszą dzieło jednolitej kodyfikacji znacznie utrudnić. Do tych trudności, które możnaby nazwać zewnętrznymi, bo są odbiciem minionych form bytu politycznego, należy dodać inne, które możnaby określić jako wewnętrzne trudności techniki kodyfikacyjnej czasów obecnych. Nauka idzie naprzód krokami olbrzyma, widać zmierzch jednych bożyszcz, a urodziny drugich, podstawowe pojęcia przeszłości będą jutro może jedynie objawami szczątkowymi, a za tym rozmachem naukowej myśli zdąża ustawodawstwo nie bez trudności i krokiem powolnym. Że nie zdoła dotrzymać kroku zdobyciom nauki, wynika ze zbiorowości ciał ustawodawczych, z rozbieżności poglądów, będącej następstwem zbiorowości, oraz z pewnej rezerwy i ostrożności wobec silniejszych ruchów ewolucyjnych. Dlatego trudne jest stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej, bo musi ona równocześnie stwarzać rzeczy nowe, decydować, do jakich form myśli prawniczej pracę swoją nawiązać, czy przekroczyć naraz całą przestrzeń ewolucji, przebytą już przez naukę, czy może zatrzymać się na razie w połowie drogi, a odbycie jej dalszej części odłożyć do chwili późniejszej, gdy przekonanie społeczne uzgodni się z charakterem nowych instytucyj — a nadto musi Kom. Kodyf. starać się wyczuć i stwierdzić, o ile jej poczynania odpowiadają poglądom ciała ustawodawczego i społeczeństwa, aby nie tworzyć ustaw obcych psychologii zbiorowej. Rzecz jasna, że praca kodyfikacyjna w takich warunkach podjęta — wymaga wielu lat, zanim stworzy monumentum aere perennius.

Wobec tego jest wykluczonem, aby unifikacja na polu ustawodawczem mogła rychło nastąpić, a wskutek tego jest naglącą potrzebą, naukowe opracowanie ustawodawstwa w poszczególnych dzielnicach, które będzie obowiązywało niezawodnie przez pewną dłuższą liczbę lat, a następcza znaczne trudności w objęciu jego całości i stosowaniu, gdyż składa się (w każdej dzielnicy) z głównego zrębu będącego ustawą państwa zaborczego i z licznych (zmieniających lub uzupełniających ustawę zaborczą) ustaw Państwa Polskiego, a brak dotychczas naogół wydań, któreby te zmiany względnie uzupełnienia do ostatniej chwili uwzględniały w tekście i tłumaczyły ich istotne znaczenie i konsekwencje.

Szczególnie doniosłe znaczenie ma takie opracowanie co do obowiązującego w b. zaborze rosyjskim kodeksu karnego z r. 1903, który w chwili recepcji na ziemiach polskich nie był jeszcze nigdzie w całości stosowany, i dlatego stosowanie go nie może się opierać (odmiennie jak w innych dzielnicach) na wyjaśniającem orzecznictwie sądów państwa zaborczego ani na teoretycznych opracowaniach, bo i tych ostatnich (poza komentarzem Tagancewa, stworzonym dla rdzennie rosyjskich pojęć i stosunków) brak zupełny. W polskiej literaturze naukowej pojawiło się dotychczas

jedynie systematyczne opracowanie tego kodeksu przez prof. E. St. Rappaporta jako zestawienie jego wykładów na Wolnej Wszechnicy Polskiej, które osiągnęło cel zamierzony przez autora tj. dało zwycięży przegląd kodeksu z uwzględnieniem orzecznictwa, lecz zgóry nie zdążyło do tego, aby wyjść poza ramy krótkiego zarysu, pożytecznego dla studentów i praktyków prawa.

Obecnie wyszły z druku (w odstępie kilkumiesięcznym) dwa tomy wydawnictwa, zakrojonego na szeroką miarę, które daje we formie komentarza naukowe, wyczerpujące opracowanie ustawodawstwa karnego materialnego, obowiązującego w b. zaborze rosyjskim — na razie co do części ogólnej oraz co do części II—XIX k. k. Ostatni tom (III) jest w druku. Autorem jest Prof. Makowski.

Zużytkowanie materiału jest wszechstronne. Obok tekstu ustawy rosyjskiej, której dotychczasowe tłumaczenia poddaje autor rewizji (np. str. 145), przytacza Prof. M. motywy ustawodawcze, ustawy polskie, zmieniające lub uzupełniające K. K. R.<sup>1)</sup> oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego, wreszcie objaśnieniami do poszczególnych postanowień części ogólnej obejmuje całość teoretycznego opracowania materiału, nawiązując przytem do prac Kom. Kod. i do uchwał przez nią już powziętych; przytaczając ustawy polskie, zwraca uwagę na rozważania, które uzasadniały zmianę lub uzupełnienie ustawy rosyjskiej, oraz na oznaczenie momentu, od którego zaczyna się moc obowiązująca ustawy.

Bezpośrednio po przytoczeniu tekstu K. K. R. podaje analogiczne postanowienia ustaw karnych, obowiązujących w dwóch innych dzielnicach.

Poszczególne ustępy książki powodują następujące uwagi, które nie zamierzają bynajmniej obniżyć istotnej wartości dzieła w całości, lecz jedynie zwrócić uwagę na pewne usterki, które można zresztą tłumaczyć trudnościami pracy w obecnych warunkach, gdy w każdej dzielnicy jest ustawodawstwo pozytywne wiążanką dawnych (zaborczych) i nowych (polskich) ustaw, a dopiero ich splot daje obecną normę prawa.

Przytaczając ustawę, obowiązującą w b. zaborze pruskim, nie uwzględnia autor (w tomie I. na str. 65 w § 1 K. K. N. oraz na str. 205. i 206. w §§ 28 i 29 K. K. N.) zmian dokonanych ustawą z 18/3. 1921. Nr. 31. Dz. Ust., zaś przytaczając ustawę, obowiązującą w b. zaborze austrijskim (w tomie I. na str. 223. w § 532 K. K. A.), nie uwzględnia dwukrotnych zmian, dokonanych po raz pierwszy ustawą z 16/3. 1920. Nr. 26. Dz. Ust., zaś po raz drugi ustawą z 25/2. 1921. Nr. 23. Dz. Ust.

<sup>1)</sup> Także materialne postanowienia ust. w 25/2 1921 Dz. U. Nr. 30 p. 169.

Usterki te mogłyby wprowadzić w błąd co do kwalifikacji występku względnie wykroczenia w Wielkopolsce i na Pomorzu, zaś co do okresu przedawnienia śledztwa w Małopolsce.

Twierdzenie autora (w tomie I. na str. 40), że K. K. N. i K. K. A. obowiązują bez przepisów przechodnich, zatem konieczne zmiany (wynikające ze zmienionych stosunków polit. i organizacyjnych) należy wprowadzać drogą wykładni, można przyjąć z tern ograniczeniem, że w b. zaborze pruskim opiera się wprowadzenie takich zmian na rozporządzeniu Ministra tej dzielnicy, wydanem w ustawowym zakresie działania. (art. 1. rozp. Ministra b. dzielnicy pruskiej z 15/12. 1919. o organizacji sądownictwa karnego, Tyg. Urzęd. Nr. 70. poz. 185).

W tomie II. nie odpowiadają sankcje karne N. K. K. grożące grzywną, obecnemu stanowi ustawodawstwa (wskutek nieuwzględnienia ust. z 18/3. 1921. Nr. 31 Dz. Ust.) W szczególności: str. 124.. (§§ 130. 131. 110), str. 125 (§ 111), str. 141 (§ 103. a), str. 152 (§ 113), str. 158 (§ 136), str. 162 (§ 114), str. 167 (§ 333), str. 176. (§ 132), str. 184 (§§ 134. 135), str. 228 (§ 257), str. 240 (§ 121), str. 313 (§§ 292. 293), str. 338 (§ 183) oraz str. 340 (§§ 184. 184a 184b)..

Uwagi autora na str. 200 tomu II., dotyczące badania „mieszkańców okolicznych”, należałoby uzupełnić wzmianką, że art. 66-ust. z 25/2. 1921. (Dz. Ust. Nr. 30. poz. 169) uchylił odnośne przepisy R. U. P. K.

Co do zestawienia analogicznych postanowień ustawodawstw dzielnicowych nasuwa się uwaga, że przy art. 417 R. K. K. należałoby przytoczyć §§ 96. 97. A. K. K., zaś przy art. 418 R. K. K. § 502 A. K. K. (str. 421. tom II.)

Zasadnie można spodziewać się, że wydanie całości podjętego dzieła będzie rzetelną zasługą prof. M. i wytknięte powyżej usterki znikną zapewne w wydaniach następnych.

Falken-Plachecki, Direktor des Arbeits- und Landarmenhaus in Schweidnitz. Das Arbeitshaus und seine Zukunft. Czasopismo Liszt'a. Tom. 41. Zeszyt 8. str. 724—754.

Rozprawa ta dzieli się na dwie części, z których pierwsza: zajmuje się pytaniem, czy domy pracy w ich dotychczasowej organizacji spełniły swe zadanie, zaś druga poświęcona jest omówieniu kwestji, jakie zadania przypadną domom pracy w Niemczech jako rozszerzenie ich zakresu działania w związku z projektowanymi zmianami obecnego ustawodawstwa. Dla nas więcej interesującą jest część pierwsza, oparta na zużytkowaniu bezpośrednio-obszernego materiału i na refleksjach zawodowca i dotycząca ogólnych stron problemu domu pracy, zaś znaczenie części drugiej ogranicza się do przedstawienia konsekwencji wynikających dla ustroju domów pracy z tej lub innej zmiany ustawodaw-

stwa niemieckiego, zatem nie wychodzi poza ramy ustawodawstwa pozytywnego dla pewnego terytorium państwowego. Z kart pierwszej części wieje pesymizm. Autor przytacza opinie dyrektora domu pracy Jarockiego, radcy ministerialnego Engelberga i pruskiego ministra spraw wewnętrznych, (do którego działu należą domy pracy), a wszystkie te opinie zgodne są z tem, że wyniki poprawcze i wychowawcze, jakie daje zatrzymanie w domu pracy, są niewielkie, gdyż ludzki materiał, ulegający zatrzymaniu, jest wpływom dodatnim mało dostępny. Przyczyn, że tak jest, należy szukać w całym szeregu okoliczności: obok właściwości psychicznych, jak zupełny lub częściowy brak wyrobienia pojęć moralnych i etycznych, mogą tutaj zaważyć pewne właściwości fizyczne, jak ułomność lub stały stan niedomagania, które uniemożliwiają lub utrudniają zajęcie pracy osoby zatrzymanej i zabezpieczenie jej w przyszłości uczciwego zarobku, nadto przeciętny wiek mężczyzny umieszczonego po raz pierwszy w domu pracy wynosi więcej niż 40 lat, a w tym wieku wrażliwość na wpływy zewnętrzne jest już stępiona, wreszcie działają trudności indywidualnego oddziaływania na każdą jednostkę z osobna wobec różnorodności materiału ludzkiego, wynikającej już z tego, że wiek osób zatrzymanych waha się od pierwszej młodości do późnej starości. Rysy charakterystyczne obecnej organizacji, na które trzeba zwrócić uwagę, są następujące: niema jednolitego typu organizacji, lecz przeciwnie występują w tym kierunku różnice między poszczególnymi domami pracy, a różnice te dotyczą między innymi dozoru nad osobami zatrzymanymi; podczas gdy w jednych zakładach wykluczone jest zatrudnienie bez równoczesnego dozoru wykonywanego przez funkcjonariusza zakładu, nżywają osoby zatrzymane w innych zakładach znacznie większej swobody, przebywają tygodniami lub miesiącami poza zakładem u pracodawcy, gdzie jedynie odzież zakładowa i dokonywana co pewien czas kontrola przez urzędnika zakładu przypomina im ograniczenie wolności, albo też zakład posyła je na całodzienne zajęcie do pracodawcy bez dozoru jedynie z pewnymi dokumentami (kartami roboczymi), na których pracodawca potwierdza wykonanie robót u niego. Bardzo trudny problem wyszukania dla osób zatrzymanych w domu pracy, takiego zajęcia, aby uniknąć zarzutu tworzenia konkurencji dla tej lub innej kategorii wolnych pracowników, rozwiązano w ten sposób, że w domach pracy wykonuje się roboty dla państwa i organizacji samorządowych (fabrykacja mebli, utrzymywanie porządku w lokalu), oraz porucza się wszystkie funkcje wewnętrzne w zakładzie<sup>1</sup> osobom w nim zatrzymanym tak, że taka osoba jest ministrantem w katolickim kościele zakładowym albo kucharzem, piekarzem, zamiataczem albo wreszcie pielęgniarzem lub grabarzem. Autor zwraca uwagę na konieczność in-

dywidualnego oddziaływania, na grupowanie według stopnia zepsucia względnie zdolności poprawy i na usunięcie elementów niezdolnych fizycznie do pracy normalnej tj. średnio ciężkiej; dotąd wystarcza zdolność do lekkiej pracy domowej, polnej lub ogrodowej, a takie niskie określenie wymaganej kwalifikacji fizycznej utrudnia poprawcze oddziaływanie przez pracę, (bo nie można wyrobić zamiłowania do pracy w człowieku używanym jedynie do skrobania ziemniaków lub skubania pierza i nie można zapewnić człowiekowi w ten sposób zajętemu utrzymania uczciwego i dostatecznego zarobku po opuszczeniu zakładu), i wprowadza do domów pracy inwalidów, epileptyków i starców.

Banaszak Ant., adwokat i jiotarjusz. Wykłady z prawa karnego i kryminalistyki dla funkcjonariuszów Policji Państwowej. Poznań, 1921, str. 125.

Temu podręcznikowi należy poświęcić więcej uwagi. Znaczenie jego jest dwojakie: z jednej strony uprzystępnia on funkcjonariuszom Policji Państwowej znajomość zasad prawa karnego materialnego, a częściowo i procesowego (str. 9. i nast.), kładąc nacisk na istotnie ważne postanowienia, odgradzając je od postanowień drugorzędnego znaczenia i rozwiązując w ten sposób szczęśliwie moment pedagogiczny, zaś z drugiej strony uwalnia organy państwowe (przynajmniej we wypadkach mniej skomplikowanych) od potrzeby korzystania z literatury niemieckiej, zwłaszcza w zakresie kryminalistyki z dzieła Hansa Grossa lub krótkich podręczników Höplera lub Hellwiga, co oczywiście popiera rozwój polskiego wyrazownictwa zawodowego. Książka jest powtórzeniem wykładów, wygłoszonych przez autora dla funkcjonariuszy Policji Państwowej i zachowuje wiernie formę żywego słowa; wypadki ważniejsze ilustrowane są przykładami, z których autor wysnuwa praktyczne wskazania. Punkty, co do których możnaby mieć pewne zastrzeżenia co do poglądów wyrażonych przez autora i dróg przezeń obranych, są następujące:

Autor odstępuje od terminologii użytej w drugim wydaniu tłumaczenia niem. kodeksu karnego (wydawnictwo Departamentu Sprawiedl. Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, przekład Prezesa Senatu Kałuźniackiego), używa w szczególności słów: „czyn rozmyślny” zamiast „czyn umyślny” (str. 43 i 52), „czyn nieuważny” zamiast „czyn popełniony z niedbalstwa” (str. 52. 53. 54), „rozważa” zamiast „zastanowienie” (str. 49), „uszkodzenie ciała” zamiast „uraz cielesny” (str. 43. 46). W tym punkcie mam zastrzeżenia dwojakiej natury. Naprzód to, że Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej poleciło sądom i prokuratorom używanie terminologii ustalonej we wydaniu Kałuźniackiego, a wobec tego stosowanie odmiennej terminologii! w podręczniku przeznaczonym dla władz bezpieczeństwa łatwo może doprowadzić do pomieszania pojęć

prawnych. Jest to względem użyteczny. Drugi względem jest natury merytorycznej, mianowicie dotyczy trafności wyrażenia przez autora proponowanych. Jest faktem nie dającym się zaprzeczyć, że rządy państw zaborczych albo wprost nie dozwoliły się rozwinąć polskiemu językowi w zakresie wyrażenia odnoszących się do urzędowania (w Niemczech i w Rosji), albo też polski język w tym zakresie skazywały, wtłaczając go we formy i składnię obcego języka (w Austrii). Dlatego obecnie tworząc swobodnie polski język urzędowy, musimy nawiązać albo do poczucia językowego opartego na języku literackim i potocznym albo do języka w czasie Polski niepodległej, natomiast nie możemy się krępować zbytnio obcem wyrazownictwem np. nie możemy przenosić stosunku dwóch wyrażenia w obcego języka do naszego. Z tych powodów trudno mi zgodzić się na wyrażenie „czyn rozmyślny” zamiast „czyn umyślny”. O działaniu „umyślnem” mówi dawne prawo polskie, wspomnę tylko o całym szeregu ustępów Statutu Litewskiego (R. XI. art. 1. 7. 9. 21. 22 itd.); dzisiejszy język literacki i potoczny zna działanie „umyślnie” i „z umysłu”, a jeżeli autor powołuje się na różnicę między „Vorsatz” i „Absicht”, to czyni zbyt dalekie koncesje dla konstrukcji obcego wyrazownictwa, przenosząc ją na nasz teren. „Nieuwaga” jest jedną z kategorii winy nieumyślnej (*animus non advertere* w przeciwstawieniu do *animus advertere*) i dlatego trudno tworzyć z tego wyrazu łączne pojęcie winy nieumyślnej. Co do zastąpienia „zastanowienia” przez „rozważenie” kwestia jest otwarta, ale osobiście odnoszę wrażenie, że „rozważenie” więcej zbliża się do francuskiego pojęcia „*préméditation*” art. 296, *code pénal*), niż do niemieckiego pojęcia „*Ueberlegung*” (§ 211 niem. k. k.). Wreszcie „uraz” jest uzgodnieniem terminologii ustawowej z terminologią sądowo-lekarską i pozwala uniknąć dosłownego tłumaczenia „*körperliche Beschädigung*”. Aby nie powracać raz jeszcze do kwestii językowej, zaznaczam na tym miejscu, że niesłusznie uważa autor (str. 112) wyraz „obwieszczenie” za rosyjski.

Trafnie i jasno przedstawia p. B. odgraniczenie początku usiłowania od czynności przygotowawczej (str. 22) na podstawie momentów przedmiotowych i zastępuje przytem używane w nauce pojęcie częściowej realizacji istoty czynu (jako kryterjum początku wykonania) dosadnym i praktycznym określeniem, że usiłowanie (kradzieży) jest wówczas, jeżeli przestępca (złodziej) „jest Już przy robocie”, co odpowiada celowi „wykładów”, bo uprzystępnia bez szkody dla rzeczy samej pojęcia prawne.

Pogląd autora, że pojedynek należałoby karać jako pospolite przestępstwo przeciw życiu lub ciału (str. 50), nie da się pogodzić ze znaczeniem czynnika subiektywnego w obecnej nauce prawa karnego.

Bardzo cenne są wiadomości z kryminalistyki, zamieszczone w podręczniku. Przedewszystkiem rzecz zasadnicza, której nigdy nie można zbyt często i zbyt dobitnie powtarzać, że miejsce znalezienia zwłok należy łącznie z przyległą przestrzenią zamknąć dla publiczności i zwłok nie poruszać (str. 54), a perhorrescendo przytacza autor przykład owego sołtysa, który kazał zwłoki umyć, ogołić i zanieść do szpitala, przez co zgóry zniweczył wyniki oględzin miejsca i zewnętrznych oględzin zwłok; następnie znaczenie znalezienia włosów lub stwierdzenia wydzielin (str. 58), wskazanie sceptycyzmu przy dowodzie z alibi (str. 66), znaczenie i metoda daktyloskopii (str. 89 i nast), badanie śladów stóp (str. 94 i nast), szukanie i zabezpieczanie śladów krwi (str. 96 i nast.) i t. d.

Pragnąłbym znaleźć w podręczniku pana B. dwa ustępy, których brakuje. Pierwszy mieszczący wiadomość bardzo ważną dla organów bezpieczeństwa, że z kształtu śladów krwi i ze sposobu ich rozpryskiwania się można wnosić o kierunku kroków człowieka brojącego krwią (moment pierwszorzędnego znaczenia przy pościgu za przestępcą; charakterystyczne rysunki znajdują się w kryminalistyce Grossa. 1904. Tom II. str. 112), natomiast drugi ustęp powinienby zawierać najważniejsze wiadomości o psychologii zeznań, zaznaczyć różnicę zeznań mężczyzny — świadka i kobiety — świadka, oraz zwrócić uwagę na znaczenie zeznań dziecka, które praktyka policyjna i sędziowska często niesłusznie lekceważy.

Sąd o „wykładach” p. B. musi na ogół wypaść dodatnio; książka okaże się niewątpliwie pożyteczną i przyczyni się z jednej strony do wykształcenia organów państwowych, dla których jest przeznaczona, zaś z drugiej strony do spopularyzowania drogę pośrednią pojęć prawnych w społeczeństwie, które z organami bezpieczeństwa styka się częściej niż z przedstawicielami innych władz i urabia swoje pojęcia prawne na podstawie informacji udzielonych w konkretnych wypadkach.

Glaser Stefan Dr. O mocy obowiązującej ustawy karnej pod względem czasu. Lublin 1921. str. 45.

Autor zajmuje się tematem wymienionym w tytule, uwzględniając materiał historyczny, porównawczy, literaturę naukową i poświęcając szczególną uwagę ustawodawstwu obowiązującym obecnie na ziemiach polskich. Omawia kolejno publikację ustawy jako podstawę oznaczenia momentu, w którym ustawa zaczyna obowiązywać, następnie wsteczną moc ustawy, zaznaczając w tym punkcie różnicę między ustawą materialną i ustawą procesową, z których ostatniej musi się zawsze przyznać moc wsteczną w pełnej mierze, bo zniewalają do tego względy utylitarne i organizacyjne, wreszcie omawia problem uchylenia ustawy. Temat ma w obecnych warunkach znaczenie aktualne.

Die Zukunft des Strafrechtes. Herausgegeben von: Dr. Fritz Dehnow. Berlin i Lipsk. 1920. Walter de Gruyter & Co. str. 120.

Na tę książkę należy zwrócić uwagę prawników i nieprawników. Składa się ona z szeregu artykułów, które wyszły z pod pióra autorów, należących do różnych zawodów. Obok prawników i to profesorów uniwersytetu (między innymi zabierają głos dwaj profesorowie szwajcarskiego uniwersytetu w Zurychu) oraz prawników pracujących w praktycznych zawodach wypowiedają swe zdanie co do problemu objętego tytułem: profesor filozofii i pedagogii na uniwersytecie wiedeńskim (Wahle), lekarz i profesor psychiatrii (A. Forel), radca sanitarny (Hirschfeld), duchowny domu więziennego (Dr. phil. H. Seyfartli) itd. Wobec uznania w nowej nauce prawa karnego, że na problemy i zjawiska kryminologiczne nie można patrzeć wyłącznie ze stanowiska prawnego, że w równej mierze trzeba uwzględniać momenty społeczne i ekonomiczne oraz momenty psychiczne, łączące się ściśle z celowością kary, jest rzeczą jasną, że praca zbiorowa, dokonana przy współudziale ludzi różnych zawodów, a wskutek tego reprezentujących odmienne sposoby ujmowania problemów kryminologicznych, jest pracą cenną, bo wyrabia w czytającym wszechstronną (nie tylko w jednym kierunku, co było dotychczas regułą) orientację w przedmiocie.

Szczupłe ramy sprawozdania nie pozwalają zająć się obszerniej poszczególnymi artykułami; trzeba ograniczyć się do charakterystyki książki. Jak ją scharakteryzować? Gdyby żył jeszcze, Birkmeyer, niewątpliwie powtórzyłby swe słowa, że nic nie pozostanie z prawa karnego, gdyby poglądy autorów miały się urzeczywistnić we formie ustaw, ale naogół popełniłby tę samą pomyłkę, jaką popełnił wobec Liszta, i to tem więcej, że skala krytycyzmu wobec ustawodawstwa pozytywnego jest dosyć obszerna: od głosów wybitnie konserwatywnych, które nie godzą się na usunięcie krótkich kar pozbawienia wolności (Prezydent Senatu w Sądzie Rzeszy Dr. Ebermayer), co jest, jak wiadomo, stanowczym postulatem nowej szkoły, do poglądów, silnie podkreślających konieczność ewolucji w tym kierunku, aby w miejsce prawa karnego stworzyć celem zabezpieczenia kolektywnego bytu społeczeństwa prawo ochronne, jako uchylające wprawdzie formalnie dawne prawo karne, ale w znacznej mierze, a w pewnych granicach, nawet w szerszym rozmiarze kontynuujące jego funkcje społeczne (Forel). Na szczególne wymienienie zasługuje pogląd Petzolda na podmiotowe prawo karania państwa jako na funkcję biologiczną organizmu społecznego, zmierzającą (podobnie, jak w organizmach fizycznych) do zapewnienia stałości obecnego stanu i usunięcia niebezpieczeństwa.

Beaulieu odpiera zarzuty skierowane przeciw determinizmowi uwagą przyrodniczą, że nie jest wprawdzie winą wilka, jeżeli rozedrze jagnię, ale ze stanowiska społecznego jest winą ten, sam fakt, że jest wilkiem i jako taki mocą naturalnego instynktu rozdziera jagnięta, a to wystarczy do uzasadnienia reakcji ochronnej społeczeństwa przeciw niemu. Prof. Kantorowicz zajmuje się kwestją reformy studiów prawniczych i proponuje zaprowadzenie sześcioletniego studjum, będącego jednak stopieniem w jedną planowo zorganizowaną całość studjów uniwersyteckich i praktycznego wykształcenia, a to w ten sposób, że po dwuletnim studjum wyłącznie uniwersyteckim i również dwuletnim praktycznym studjum w sądzie, miałyby jeszcze następować końcowe studjum dwuletnie na uniwersytecie, łączące się jednak z kontynuowaniem praktycznej strony wykształcenia, pogłębionej przez żądanie wysokiej skali naukowego opracowania.

Naogół jest omawiana książka zbiorem materiałów dla przyszłej reformy prawa karnego; nie, wszystkie myśli w niej rzucone można by użytkować bez znacznej zmiany lub ograniczenia przy tworzeniu przyszłego prawa karnego; wiele z nich trzeba by zbadać krytycznie przez „mędrca szkiełko i oko”, ale wybitna wartość książki polega na tem, że daje obszerny zbiornik surowego materiału, przez to umożliwia rozumny i celowy eklektycyzm, a ze względu na różnorodność środowisk zawodowych i psychicznych, z których wyszli autorowie poszczególnych artykułów, daje świadectwo intensywności zainteresowania, jakie budzi w całym społeczeństwie przyszłe prawo karne.

Docent uniw. Dr. Józef Jan Bossowski (Poznań).

Dr. Hans Naterp: Der Mangel am Tatbestand (sein Verhältnis zum Versuch, untauglichen Versuch und Putativdelikt) und seine Strafbarkeit. Breslau: Schletter'sche Buchh. 1921. (VIII. 60 str.) 8° Strafrechtliche Abhandlungen H. 204.

Autor określa pojęcie i analizuje naturę prawną t. zw. braku istoty czynu (der Mangel am Tatbestand) oraz wykazuje, jaka (zdaniem autora) zachodzi różnica pomiędzy brakiem i. cz. z jednej strony a usiłowaniem i przestępstwem urojonem z drugiej. — Własnej definicji braku i. cz. autor nie podaje a jedynie zaznacza, że z całego szeregu różnych definicji należy przyznać pierwszeństwo pojmowaniu wyłożonemu przez Dohne i Franka (Dohna: brak i. cz. zachodzi wszędzie tam, gdzie istnieje brak takiej właściwości istoty czynu, któraby nie pozostawała w związku przyczynowym do działania sprawcy; Frank: brak i. cz. zachodzi wówczas, jeżeli istnieje „brak” należącej do ustawowej istoty czynu a zamiarem sprawcy objętej okoliczności, któraby nie pozostawała w związku przyczynowym do jego działania)-

przyczynowym do jego działania). — Pomiędzy brakiem istoty czynu a usiłowaniem (po myśli teorii przedmiotowej) zachodzi, zdaniem autora, stosunek dwu przecinających się wzajemnie kół. Obu pojęciom jest wspólny przestępny kierunek woli oraz niezamierzony przedstawienny skutek. Różnica zaś polega w tern, że przy usiłowaniu chodzi o „przydatne” działanie skierowane ku »osiągnięciu skutku przestępnego, przy braku i. cz. natomiast chodzi o przestępny kierunek woli, który nie mógł urzeczywistnić ustawowej istoty czynu zamierzonego przestępstwa jedynie dla braku okoliczności, nie pozostającej w związku przyczynowym do działania sprawcy. — O usiłowaniu mówi autor, że jest nieudolne, gdy się schodzi w konkretnym wypadku z brakiem istoty czynu. — Przechodząc do pojęcia t. zw. przestępstwa urojonego (Wahnverbrechen, d. putativum) widzi autor (wbrew pogładowi Bindinga) zasadniczą różnicę między przestępstwem urojonym z jednej strony, a brakiem i. cz. i usiłowaniem nieudolnym z drugiej. — W ostatnim rozdziale stara się autor wykazać, że niesłuszny jest pogład M. E. Meyera, który wypadki braku j. cz. określa, jako „usiłowania pozbawione bezprawności” i z tego powodu wywodzi ich bezkarność. — Kończy autor żądaniem (de lege ferenda) karalności dla wypadków braku i. cz. w myśl zasady: „punitur, ne peccetur”.

Krótkie sprawozdanie nie pozwala na wchodzenie w szczegóły, rozprowadzanie i rozwijanie myśli i rozumowań, na których autor buduje swe poglądy. Prowadzenie, równocześnie niemal, polemiki z różnymi autorami, zbyt szybkie tempo przechodzenia z jednej kwestji do drugiej przed dostatecznym uzasadnieniem i wykończeniem wyprowadzonego a nie zawsze konsekwentnego wniosku, — oto strona ujemna tej pracy. Mimo to świadczy ona o gruntownym zaznajomieniu się autora z niedostatecznie, jak dotąd wyswietlonym pojęciem braku istoty czynu i trafnym ujęciu subtelnego odgraniczenia tego pojęcia od pojęcia usiłowania (a w szczególności usiłowania nieudolnego) i przestępstwa urojonego.

Prof. Dr. S. Glaser (Lublin).

Wladimir Solowjeff, der russische Philosoph. Das Strafrecht vom Standpunkte der Sittlichkeit, übersetzt und eingeleitet vom Dr. L. Calin, Berlin 1921. (Franz Vahlen).

W serji wydawnictw niemieckich zatytułowanych „Zum Studium des russischen Geisteslebens” pojawiła się w bieżącym roku wymieniona rozprawka rosyjskiego myśliciela, a z niedużej książeczki — str. 37 — bodaj że najciekawszym jest wstęp, w jaki zaopatrzył ją tłumacz — niemiecki!

Poczyna słowy: „Przeznaczenie samo wytyczyło zbliżenie obydwóch umysłowo i gospodarczo wielkich narodów, rosyjskiego

i niemieckiego. Potrzebne były doniosłe ofiary, morze krwi i łez, aby w świadomości obydwóch narodów urzeczywistnić ten kategoryczny imperatyw. W czasie gdy narodowi rosyjskiemu odjęta była możliwość głębszego wniknięcia w niemiecką kulturę i życie umysłowe zaprzyjaźnionego i z istoty pokrewnego (wesensverwandt) narodu... niemieccy intelektualisci jęli z gruntownością właściwą ich kulturze i duchowi badać rosyjskie życie umysłowe i kulturę rosyjską" (sic!)

Sztuczny zachwyt, obłudna emfaza, powoływanie się na wspólnotę interesów kulturalnych i ekonomicznych, której nigdy nie było, pokłon w stronę wschodniego sąsiada, obłeśne pochlebstwo pod płaszczykiem wysokiego hołdu złożonego filozoficznej pracy Sołowiewa, wreszcie własna chwamba — wszak to obecnie nic nowego, jak tylko wpraszenie się do sojuszu z bronsztejnowską Rosją — do sojuszu, który był zrazu ideałem komunistów niemieckich, później zwabił niemiecką burżuazję, a obecnie znalazł gorących orędowników w niemieckich uczonych, uprawiających dlań propagandę w naukowych wrzekomo publikacjach „zum Studium des russischen! Geisteslebens”!

Treścią dziełka jest rozważanie, czy sprawiedliwość odwetowa czy uobyczajanie, poprawa przestępcy stanowiąc ma przewodnią zasadę prawa karania. Wniosek, jakim kończy wywody, opiewa: „Opieka (nadzór, czuwanie) nad przestępcą wykonywana przez społeczeństwo w ten sposób, że oddaje się go celem możliwej poprawy w powołane ręce, jest tem wyłącznym pojęciem „kary” czyli pozytywnego przeciwdziałania zbrodni, które pogodzić się da z zasadą obyczajowości. System karny (penitencyjny), który na tem się opiera, sprawiedliwym i bardziej ludzkim jest aniżeli system obecny, będzie niezawodnie także o wiele skuteczniejszy”.

Rezultaty pracy, w której uszanować musimy rozległą wiedzę autora, sumienne usiłowania przedstawienia swych myśli jasno i nadewszystko światopogląd w etyce chrześcijańskiej głąboko ufundowany — mimo te walory, niezadowolniają. Przyczyna tkwi w rozbieżności pomiędzy źródłami, z których autor czerpał teoretyczną wiedzę a własną ideowością, — tak pochopną do skrajności i krańcowości umysłowością rosyjskiego myśliciela!

To też myśl wytyczna autora wielokrotnie się załamuje, spotykamy dużo zastrzeżeń i niedopowiedzeń, a z drugiej strony natrafiamy na utopijne konstrukcje, nieliczące się z realnymi wymogami społecznego współżycia. Wszak jedyny konkretny wniosek, na jaki zdobywa się autor, opiewa: „Stąd (sc. z tych rozważań) wypływa dla nas obowiązek umieszczenia wszystkich przestępców po równi na warunkach najbardziej sprzyjających ich moiliwej poprawie. Pierwszym i najważniejszym z tych warun- **33**

ków będzie naturalnie, aby u steru zakładów poprawczych stanęli ludzie, którzyby sprostali temu wysokiemu a trudnemu zadaniu, najlepsi (najtężsi) prawnicy, psychiatrzy i kapłani!"

Ale tu nasuwają się jeszcze dwa pytania: pierwsze, jak wyobraża sobie autor te „penitencyjne zakłady”, czy to mają być szkoły, czy sanatoria, czy więzienia, — i drugie, ważniejsze, — czy ci, „najlepsi w narodzie” skłonni będą do tego rodzaju społecznej pracy, a jeżeli tak, czy nie byłoby raczej wskazane, aby poruczyć tym „powołanym” pieczę i staranie około dorastających pokoleń właśnie w tym celu, aby one wydawały ze swych szeregów jak najmniejszą ilość — przestępców!

Na te pytania nie wyczytaliśmy odpowiedzi!

Prof. Dr. S. Glaser (Lublin).

Das soziale Elend, das Verbrechen und der soziale Selbsterhaltungstrieb. Zeitgemässe Betrachtungen von Dr. jur. Hans Schneickert, Dozent an der Universität Berlin etc. Verlag v. A. W. Hayns Erben, Potsdam, 1921.

Rozprawka na czasie i wielce pożyteczna! Oto pierwsze wrażenie, jakie odnosi czytelnik mający rozumienie dla zagadnień społecznych, chociażby nie był fachowcem-kryminologiem.

Autor poczyna od określenia nędzy społecznej, którą odczuwamy, niby ranę piekącą w organizmie, choć przyzwyczajamy się do niej jakoby do chronicznego chorobowego stanu. Dalej omawia zbrodnie, jako konieczne, niedające się wytępić zjawisko społeczne, kreśli pobieżnie historię zbrodniczości, zastanawia się nad walką z kapitalizmem, którą jednak usprawiedliwia tylko tam, gdzie kapitalizm przeradza się w lichwiarski wyzysk. Określa następnie główne zadania polityki socjalnej, które upatruje w zabezpieczeniu egzystencji bezmajątkowych i w popieraniu organizacji przez tworzenie spółek i stowarzyszeń, które zapobiec mają atomizacji społeczeństwa — przyczem słusznie zauważa, że polityka socjalna bynajmniej nie ogranicza się do kwestji robotniczej, która tylko chwilowo występuje dominującą Potrąca o własność prywatną, której przyznaje podkład przyrodzony i którą śladem Ahrensa i innych nazywa pierwotnem i naturalnem prawem każdego człowieka, a warunkiem jego fizycznego i moralnego rozwoju. — Obszerniejsze uwagi poświęca środkom wskazanym ku odparciu zbrodniczości (Abwehrmassnahmen) utrzymując, że ogółowi należy głównie na tern, aby go przed złoczyńcą ochronić, a tym wymaganiom dotychczasowe ustawy karne zgoła nie czynią zadość. Kulminacyjnym punktem atoli tych wywodów jest wyświetlenie ścisłego stosunku pomiędzy polityką socjalną i polityką kryminalną, które razem wzięte stanowią politykę nową: socjologię kryminalną. A w końcu wyraża — właśnie na podstawie badań na tym tere-

nie — przekonanie, że podstawę funkcji karania stanowi konieczność prawnej lub społecznej defenzywy, która znów wynika z powszechnego prawa do samozachowania czyli do walki o własną moralną i materialną egzystencję! Ostatnie ustępy — pod nagłówkiem dodatku — poświęca autor właściwej dziedzinie swych badań i zabiegów, t. j. zwalczania międzynarodowych zbrodniarzy przez utworzenie nowych urządzeń techniczno-policyjnych i wydoskonalenie już istniejących. A więc ewidencja i nadzorowanie przestępców, identyfikowanie zapomocą antropometrii (daktyloskopia, system rysopisu Bertillona), ułatwienie w porozumiewaniu się władz policyjnych i śledczych różnych państw pomiędzy sobą, gromadzenie i rejestrowanie materiałów rozpoznawczych po międzynarodowych stacjach centralnych, w tym właśnie celu urządzonych, — słowem: przeciwstawienie międzynarodowej przestępczości, wydoskonalonego a również umiędzynarodowionego aparatu rozpoznawczego i śledczego, kontroli granicznej i paszportowej i t. p. — Nie mamy na to miejsca, aby tu przytaczać ciekawe i nader pomysłowe szczegóły, — nawet już ustalone na różnych zjazdach i międzynarodowych kongresach, — przy wybitnym współudziale zasłużonego na tem polu autora.

Prof. Dr. S. Glaser (Lublin).

Zbiór orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby II (karnej). Rok 1919. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, str. 173. Cena 250 mk.

W swoim czasie — jak wiadomo — b. podprokurator przy Sądzie Najwyższym, p. Józef Kuczyński, łącznie z b. st. referentem sekretariatu prawniczego przy tymże Sądzie, Tadeuszem Zylberem, ułożyli „tezy z orzeczeń Izby II-ej (karnej) i zgromadzenia ogólnego” Sądu Najwyższego z roku 1919, które następnie zostały wydane przez Ministerium Sprawiedliwości w 2-ch zeszytach, oddzielnie za każde półrocze.

Zeszyt pierwszy ukazał się w 1920 roku, zeszyt zaś drugi opuścił prasę w roku ubiegłym. Wydanie tych tez, aczkolwiek nader bardzo pożądane, nie mogło wszakże w całej rozciągłości i w pełnej mierze zaspokoić tego braku dotkliwego, jaki odczuwały i odczuwają obecnie sądy meritum przy stosowaniu nowoprowadzonego przed kilku laty zaledwie w b. Kongresówce kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 roku, którego przepisy były przedmiotem jedynie czysto teoretycznych, przeważnie porównawczych uwag, kryminalistów rosyjskich, jak Fojnickiego, Poznyszewa, Tagancewa i in. — Tezy te, choć niejednokrotnie wyjaśniały sądowi treść i znaczenie istotne danego artykułu, lecz, będąc tylko urywkiem, wyjętym z całości obmyślonego i zgłębnionego rozumowania Sądu Najwyższego, pozostawały jedynie krótką uwagą, dotyczącą da-

nego przepisu, jaką się zwykle spotyka w komentarzu, ze względów praktycznych, nie mogącym przekroczyć pewnej objętości. To też jednocześnie ze znaczeniem, jakie miało narazie wydanie tych tez, oderwanych zupełnie od całokształtu rozumowania prawnego, jakim kierował się Sąd Najwyższy, mogły one niejednokrotnie wprowadzać Sądy w błąd przy stosowaniu ich w konkretnych wypadkach.

Obecnie Ministerstwo Sprawiedliwości wydało zbiór samych orzeczeń Izby karnej z tegoż 1919 roku. (Orzeczenia Izby II-ej Sądu Najwyższego z 1918 roku były już wydane poprzednio). Na zbiór ten składają się 72 wyroki, z których 57 zostały ogłoszone w zwykłym składzie Izby, 15 zaś — w pełnym jej komplecie. Nad każdym wyrokiem umieszczono imię i nazwisko oskarżonego w sprawie, datę orzeczenia, skład kompletu sądującego z wymienieniem osoby przewodniczącego, referenta sprawy, podprokuratora oraz numeru akt. — Wyroki wszystkie przytoczono *in extenso* a więc z motywami bez zamieszczenia jednak — wniosków prokuratora.

Do zbioru dołączono: 1) wykaz chronologiczny orzeczeń, przytem oddzielnie dla spraw, rozpoznawanych w komplecie zwyyczajnym (str. 164—165) i osobno dla tych, które były sądzone w komplecie całej Izby (str. 165—166), 2) skorowidz abecedowy (z nazwiskami oskarżonych) i wreszcie 3) skorowidz artykułowy. W tym ostatnim rozgraniczono: a) artykuły z zakresu prawa karnego materialnego (a więc z samego kodeksu karnego, przepisów przechodnich do niego, poszczególnych ustaw, dekretoń i rozporządzeń b. władz okupacyjnych: austriackich i niemieckich) od b) artykułoń z dziedziny prawa karnego formalnego, mianowicie' od ustawy postępowania karnego-, przepisów przechodnich do niej, przepisów tymczasowych o urządzeniu sądownictwa oraz dekretoń z 9. XII. 1918 r. i 8. II. 1919 r.

Z tych 72 spraw, w których orzeczenia zapadłe, zostały podane, w referacie prezesa Sądu, p. Franciszka Nowodworskiego było spraw 8, w referacie zaś poszczególnych sędzióń Sądu Najwyższego, jak następuje: d-ra Leżańskiego — spraw 30, obecnego wice-ministra sprawiedliwości p. Rymowicza — spraw 14, d-ra Rappaporta — spraw 9, p. Giżyckiego — 6, p. Wolskiego — 3 i wreszcie dra Ochimowskiego — 2 sprawy.

Najwięcej orzeczeń pochodzi ze spraw, należących do właściwości sądóń pokoju, w drugiej zaś instancji (apelacyjnej) rozpoznawanych przez wydziały odwoławcze sądóń okręgowych. — Na te sprawy przypada w zbiorze łącznie 45 orzeczeń.

Ze spraw, podlegających właściwości sądóń ogólnych (okręgowych), zamieszczono łącznie 27 orzeczeń, z których na sprawy z Sądu Apelacyjnego w Warszawie przypada — 15 i na Sąd Apelacyjny w Lublinie — 12 spraw.

Skutkiem tego mamy obecnie już wydania urzędowe orzeczeń obu Izb Sądu Najwyższego dla spraw b. Kongresówki: Izby I-ej cywilnej i Izby II-ej karnej, obejmujące okres czasu od powstania Sądu Najwyższego do dnia 1 stycznia 1920 roku.

Należy żałować jedynie, że zbiory te wychodzą z tak znacznym, choć zrozumiałym opóźnieniem i, że sądy meritum na początku 1922 roku dowiadują się dopiero o rozwiązaniu poszczególnych kwestyj prawnych przez instancję kasacyjną jeszcze w roku 1919.

J. St. Konic (Warszawa).

Godecki, T. Prawo karne. Pytania egzaminacyjne z odpowiedziami. Warszawa 1922. mk. 90.

Kodeks karny z r. 1903 (przekł. z rosyjs.) z uwzględnieniem zmian i uzupełnień obowiązujących w Rzeczpl. Polskiej z dn. 1 maja 1921. Wyd. Min Sprawicł. Warszawa 1922. mk. 550.

Krzymski Edmund Dr. Prof. Wykład procesu karnego ze stanowiska nauki prawa obow. w b. dziełu, austr. oraz z uwzgl. ważniejszych różnic na innych ziemiach Polski. Kraków 1922. mk. 1100.

Tagancew N. Kodeks karny (z 22 marca 1903 r.). Tłum. sędzieja J. Dąbrowo i sędzieja śled. R. Jobman. T. II. Cz. II—XIX. art. 73—197, Warszawa 1922. mk. 1400.

Carpentier. Code L'Instruction Criminelle et Code pénal, Paris 1921. fr. 10.

Degois C. Traité élémentaire de Droit Criminel, Paris 1921, fr. 25.

Donnedieu de Vabres. Introduction a l'étude de Droit pénal international. Paris 1921. fr. 20.

Garçon E. Code pénal annoté, T. I et i-er fasc. du tome II. Paris. 1921. fr. 80.

Garraud. Précis de Droit Criminel, Paris 1921, fr. 25.

A selection- of cases illustrative of english criminal law, by Courtney Stanhope Keany. Fifth Edition. Cambridge 1921.

Bendix L. Dr. Die Neuordnung des Strafverfahrens. Berlin 1921.

Coenders Albert Prof. Dr. Lieber die Idealkonkurrenz, ein Vorschlag zum neuen Strafgesetz, Greiswald 1921. •

Dohna Aleks. Graf. Prof. Dr. Uebungen im Strafrecht und Strafprozessrecht, Berlin 1921.

Gerloff R. Dr. Das Verbrechen der Vergiftung im geltenden Recht und ihrer Behandlung de lege ferenda, Rostock 1921.

Guckenheimer Ed. Dr. Der Begriff der ehrlosen Gesinnung im Strafrecht, Hamburg 1921.

Dederer Max Dr. Die strafgesetzlichen riud strafprozessualen Bestimmungen der tschechoslovakischen Republik, Prag-Leipzig-Wien 1922.

Liepmann M. Prof. Die Reform des deutschen Strafrechts. Knt. Bemerkungen zu d. Strafgesetzentwurf, Hamburg 1922.

Liszt Franz Prof. Lehrbuch des deutschen Strafrechts. 23 Aufl. nach d. Tode d. Verf. bes. von Dr. Eberhard Schmidt, Berlin-Leipzig 1921.

Sauer Wilhelm Prof. Grundlagen des Strafrechts nebst Ümriss einer Rechts- und Sozialphilosophie, Berlin-Leipzig 1921.

- Scherf Alois. Begünstigung und Hehlerei in der Rechtsprechung des Reichsgerichts, Göttingen 1921
- Strafgesetzbuch für das deutsche Reich. 2 Aufl. Berlin (Carl Heymann) 1922.
- Schuster Adolf Dr. Die Rechte des Angeklagten und Verurteilten im strafrechtlichen Verfahren, Graz, 1921.

## B. Dział ekonomiczny.

### 1. Teorja ekonomii pol., historja nauki ekonomii, specjalne rozprawy teoretyczne, encyklopedie, podręczniki.

- Brzeski Tadeusz. Psychologiczna teorja gospodarcza w zarysie. Prace naukowe Uniw. Poznańskiego Nr. 2. Poznań 1921. 8°, str. 304.
- Philippovich, Eugenjusz Dr. Zarys ekonomii społecznej. Ogólna nauka o gospodarstwie społecznem. Z 14-go niem. wyd. przeł. Dr. Marja Balsigerowa, Warszawa 1922, Nakł. Księg. F. Hoesicka, 8°, str. IV + 400.
- Deloncle Charles. Capital'et travail. Vers des temps nouveaux. Paris Perrin 1921. VII + 421 p.
- (Gonnard René. Histoire des doctrines économiques. T. 1: De Platon à Guernay. Paris. Nouv. libr. nationale.
- Carver, Thomas Vixon. Principles of national economy. Boston Ginn.
- Maciver Robert Morrison. The elements of social science. New-York, Dutton, 8°, VI + 186 p.
- Oldershaw L. Analysis of Mill's principles of political economy. London, Rlacwell, 8°, 143 p.
- Seligmann Edwin Robert. Principles of economics: with special reference to American conditions 9 th. ed rev. Nev-York Logmans, 8°, 54 + 711 P.
- Handwörterbuch der Staatswissenschaften. 4 Auflage Hrsg. v. L. Pister, Ad. Weber, Fr. Wieser. Ffg. 3. (Bd. I. S. 193 288) u. Lfg. 5 (Bd. I. S. 289—384). Jena G. Fischer 1921.
- Hertwig Oscar. Per Staat als Organismus. Gedanken zur Pntwicklung der Menschheit. Jena, Fischer 1922, 8°, V + 264.
- Muhs Karl Dr. Forderungen der Einkommens- und Produktionspolitik. Ein Beitrag zum Wiederaufbau unserer Volkswirtschaft, Berlin Engelmann 1921, 8°, str. 104.
- Wygodziriński Willi Prof. Dr. Einführung in die Volkswirtschaftslehre (Wirtschaft und Bildung 116) 5 Aufl. Leipzig 1922. 8°, str. 140.

### 2. Historja gospodarstwa społecznego.

Gródecki Roman: Przywilej menniczy biskupstwa poznańskiego z r. 1232. (Prace komisji historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk Tom II zeszyt 2). Poznań, 1921. str. 41.

Najnowsza praca Dr. Gródeckiego daje znacznie więcej aniżeli to zapowiada skromny jej tytuł. Starając się należycie wytłumaczyć treść przywileju menniczego nadanego biskupowi poznańskiemu Pawłowi przez księcia wielkopolskiego Władysława

Odonicza w 1232 r., zmuszony był autor zająć się innemi analogicznymi przywilejami,, pochodzącemi głównie z XIII częściowo zaś i XIV wieku, iw związku z tern przedstawia zasadnicze etapy w rozwoju przywileju mennicznego w epoce piastowskiej.

Niejako stopniem wstępnym, który był punktem wyjścia właściwych przywilejów-mennicznych, było upoważnienie panującego do wybicia w mennicy panującego z własnego kruszczu pewnej ściśle oznaczonej liczby monet według obowiązującej stopy i stempla. Różnica między realną wartością monety, a jej kursem obiegowym stanowiła zysk obdarowanego takim przywilejem. Od takiego uprawnienia był już tylko krok jeden do właściwego przywileju mennicznego w jego pierwotnej formie, na podstawie którego biskupstwa, klasztory i miasta mogły zakładać własne mennice i bić w nich nieograniczoną liczbę monet według stopy i stempla przepisanego w tym czasie dla monet panującego. Dalszy stopień rozwoju przywileju mennicznego marny wówczas, gdy takie niepaństwowe mennice uzyskały prawo bicia monet o własnym odrębnym stemple, jednakże według stopy monet panującego. Wybijane przez tego rodzaju mennice t. zw. specjalne monety miały w kraju obieg na równi z monetami panującego.

Prawo „monetam liberam cudere” uzyskane przez biskupstwo poznańskie w r. 1232 miało iść zdaniem autora jeszcze dalej, gdyż miało ono obejmować upoważnienie do wybijania monet nie tylko własnego stempla ale według własnej swobodnie ustalonej stopy; przymusowy kurs monety te mogły mieć oczywiście tylko w obrębie dóbr ziemskich tegoż biskupstwa.

Ostatnia ta sprawa nie może jednak uchodzić za zupełnie wyjaśnioną; skostatowanie odrębności stopy, przy niewielkiej liczbie egzemplarzy, wobec ówczesnego systemu bicia monet i różnego stopnia ich zużycia i późniejszego zniszczenia, jest niezmiernie trudne i zwykle nasuwa poważne wątpliwości. Wyrażenie: „libertatem... in monetam” z r. 1290 może oczywiście oznaczać to samo co „monetam liberam” z r. 1232, ale wyjaśnienie jednego i drugiego doskonale mieści się w ramach prawa bicia monety i zupełnie nie przesądza dalszych szczegółów przywileju. Interpretacja notatki z r. 1232 na podstawie interpretacji dokumentu z 1290 z tego powodu jeszcze nastęrcza wątpliwości, iż biskup wrocławski w 1290 r. uzyskał w obrębie ziemi nisieńsko-otmuchowskiej stanowisko udzielne, a pozycji tej nie miał biskup poznański w obrębie swoich dóbr.

R.

### 3. Nauka o zaludnieniu, polityka ludnościowa, wychodźstwo.

Maliszewski Edward. Polacy na Łotwie. Wydawn. T-wa Straży Kresowej. Warszawa 1922, 8<sup>o</sup>, str. 34.

Commission internationale de l'émigration. (Genève, août 1921): Rapport de la Commission. Genève 1921, VIII + 164 p.

Hitze Franz, Prof. Dr. Geburtenrückgang und Sozialreform M. Glabdach, Volksvereinsverlag 1922, 8°, Str. VII + 244.

#### 4. Polityka agrarna, rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo.

Zacharski A. Działalność instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej. Wydawnictwo Związku Instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej w Polsce. Warszawa, Skład główny w Związku Instruktorów, Kopernika 30, 1921 r., str. 54.

Mała, niepozorna z wyglądu broszura p. Zacharskiego zasługuje na większą uwagę, niż sądzić można byłoby z tytułu. Pochodzi to z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ zawiera ona podaną w treściwej formie względnie bogatą treść informacyjną, powtórej, że przez jej karty prześwieca ideologia Związku Instruktorów, którego nakładem broszurę wydano i którego sekretarzem jest p. Zacharski.

Znajdujemy w broszurze krótki, dobrze scharakteryzowany przegląd pracy kulturalno-rolniczej na terenie Kongresówki, począwszy od r. 1907, a kończąc na r. 1920.

Chcąc mówić o pracy instruktorów, zarówno rolniczych, jak i współdzielczych, mówi jednocześnie autor o rozwoju pracy społecznej w ramach przeważnie Wydziału Kółek Rolniczych i Biura Drobnych Stowarzyszeń Centr. Tow. Rol., a dalej Związku Kółek Rolniczych C. T. R., Central. Zw. Kół. Roln., Wydziału Mleczarskiego C. T. R. i t. p.

Pozatem w książeczce znajdujemy W krótkości przedstawione obowiązujące na terenie Kongresówki metody pracy instruktorskiej z dołączeniem regulaminu pracy dla instruktorów, oraz regulaminu służbowego dla nich.

Z broszury omawianej dowiadujemy się, że Związek Instr. Gosp. Wiejsk. i Pracy Sppł. powstał w Warszawie w r. 1917, legalnie jednak zaczął działać w r. 1919, gdyż nie chciano legalizować się u okupantów. Narazie rozciąga się on tylko na teren Kongresówki, łączy zaś w sobie instruktorów Centr. Zw. Kół. Roln., Centr. Tow. Rol. oraz Związku Rewiz. Pol. Stow. Roln. Istnieje tendencja rozszerzenia Związku na cały teren Państwa Polskiego, utworzenia oddziałów wojewódzkich i t. p. Wejść do Związku może tylko instruktor, posiadający pewne kwalifikacje. W ten sposób Związek dąży do podniesienia powagi swojej organizacji.

Związek Instruktorów jest związkiem zawodowym, zalegalizowanym przez M-stwo Pracy i Opieki Społecznej. A jednak

z treści, broszury p. Zacharskiego rozpoznać łatwo, że cele, jakie on sobie stawia, są wiele wyższego rzędu pod względem moralnym, niż normalne cele związku zawodowego. Wprawdzie i Związek Instruktorów dąży do pewnej obrony interesów materialnych swych członków, na czoło jednak swoich zadań wysuwa dążenie do podtrzymania i podnoszenia kwalifikacji moralnych i zawodowycli członków, oraz opracowywanie metod pracy. Nie koniec na tem. Z książeczki p. Zacharskiego wyczuć można, że zrzeszeni instruktorzy, a przynajmniej kierownicy Związku rozumieją wysokie samodzielne zadania pracy każdego instruktora. Tymczasem na terenie Kongresówki, nie biorąc pod uwagę ostatnich paru lat, praca instruktorska nieświadomie przez kierowników organizacyj rolniczych obniżana była do poziomu zwykłej najemnej pracy, przytem monopol niejako dbania o całokształt akcji i o jej ideologię pozostawiany był w ręku kierowników z wyboru akcji społeczno-rolniczej. Tem większego znaczenia nabiera więc krzewienie się między instruktorami idei odpowiedzialności za całość pracy, za jej wyniki materialne i za kierunek ideowy.

O ile instruktorzy nasi nie zejną z tej drogi, niebawem dojdą oni do spełniania szczytnego zadania — brania wybitnego udziału w kierownictwie duchowym wsią polską.

Prof. Z. Ludkiewicz, (Warszawa).

Daszyńska Golińska Z. Dr. Miasta rolników jako dopełnienie reformy rolnej w Polsce. Odbitka z „Ekonomisty” Warszawa 1922. 8°, str. 43.

Szturm de Sztrem Edward. Samowystarczalność Polski pod względem zbożowym. Instytut Gosp. Społecznego. Warszawa 1922, 8°, str. 55.

Zagleniczny J. Warunki rozwoju cukrownictwa w Polsce. Nakł. Spółki Przemysł i Handel, Warszawa 1922.

Chauveau C. La France agricole et la guerre. Paris Baillieré, 8°.

Boyle James Ernest. Agricultural economics. Philadelphia, Lipincot.

Duncan Joseph F. Agriculture and the community. London.

David Eduard Dr. Sozialismus und Landwirtschaft. 2 negearb. u. vervollständig. Aufl. Leipzig. Quelle und Meyer 1922, 8° str. XXVII + 699.

Sabalitscka Theodor Dr. Über die Notwendigkeit des Arzneipflanzenbaues in Deutschland, über seine Rentabilität und seine Vorteile für die deutsche Volkswirtschaft und über die zweckmassigste Inangriffnahme der Medizinalpflanzenkultur in Deutschland. Berlin, Gebr. Bornträger 1921. 4°, str. V + 86.

## 6. Handel i komunikacje.

Kader Stefan. Szkic zasadniczy podstaw gospodarki kolejowej i zastosowanie ich do potrzeb kolejnictwa w Polsce. Siedlce 1921, str. 239 oraz tabele.

- Lipiński Stanisław. Zasady buchalterji. Wydanie III-e przejrzone i dopełnione. Podręcznik z dziedziny nauk handlowych i ekonomicznych. Warszawa 1922, E. Wende, 8<sup>o</sup>, str. 218.
- Lulek Tomasz Dr. Teoretyczne podstawy księgowości kupieckiej. Warszawa-Kraków 1922, 8<sup>o</sup>, str. 113.
- Matakiewicz M. Dr. inż. prof. Światowe drogi wodne a regulacja Wisły.
- Seredyński Majan prof. Wiadomości z handlu dla szkół i kursów handlowych. Nakł. Księg. J. Czerneckiego, Warszawa-Kraków, 8<sup>o</sup>, str. 129.
- Skołszewski Wiktor inż. Eksport drzewa na ziemiach Polski przed i po wojnie (Leśnicy i odbudowa) Warszawa-Kraków, Nakł. T. Czerneckiego, 8<sup>o</sup>, str. 29.
- Umowazawarta między Polską a Wolnem Miastem Gdańskiem celem wykonania i uzupełnienia polsko-gdańskiej konwencji z dn. 9/XI 1920. Gdańsk 1921.

Taussig Frank William. Selected reading in international trade and tariff problems. Boston, Ginn, 8<sup>o</sup>, 566 p.

Robertson James. Method for export and import trade. London Scott, Armstrong and Co. 8<sup>o</sup>.

Järvissen Kyösti. Der Zahlungsverkehr im Aussenhandel Finnlands vor der Ausbildung des einheimischen Bankwesens. Ein Beitrag zur Entwicklungsgeschichte des internationalen Zahlungsverkehrs (Probleme der Weltwirtschaft. Schriften des Instituts für Seeverkehr und Weltwirtschaft an der Universität Kiel, Heft 30) Jena Fischer 1921, 8<sup>o</sup>, str. XIV + 188.

Lenz, Adolf. Der Wirtschaftskampf der Völker und seine internationale Regelung. Stuttgart 1921.

Mombert Paul Prof. Dr. Einführung in das Stadium der Konjunktur. Leipzig Glöckner 1921, 8<sup>o</sup>, str. VI + 226.

Sieveling Heinrich Prof. Dr. Schweizerische Kriegswirtschaft. Lausanne Libr. Nouvelle 1921, 8<sup>o</sup>, str. VIII + 128.

## 7. Skarbowość.

Gottfried Jan Dr. Ustawa o poborze daniny państwowej wraz z rozporządzeniem wykonawczem. ułożone w brzmieniu obowiązującym w Małopolsce, Lwów 1922, 8<sup>o</sup>, str. 55.

Grzegorzczak M. Danina, objaśnienie ustawy. Warszawa 1921, Nakł. Ski. Wyd. Rzeczpospolita 8<sup>o</sup>, str. 64.

Łempicki Michał. Nasz pierwszy budżet państwowy, uwagi i wnioski. Odb. z tyg. „Przemysł i Handel” Warszawa 1922 8<sup>o</sup>, str. 110.

Konopiński Bronisław Dr. Ustawa o poborze nadzw. daniny państwowej w brzmieniu obowiązującym w b. dzielnicy pruskiej. Poznań 1922. 4<sup>o</sup>, str. 43.

Natanson Wiktor Dr. Nadzwyczajna danina państwowa. Co — kto — ile — jak? Biblioteczka podręczna obywatela polskiego. Nakł. Księg. Perzyński, Niklewicz i Ska, Warszawa 1922, 16<sup>o</sup>, str. 72.

Natanson Wiktor Dr. Jak opłacać daninę państwową. Biblioteczka podręczna obywatela polskiego. Warszawa 1922, 16<sup>o</sup>, str. 15.

Petz Leopold. Nadzwyczajna danina państwowa. Wydanie obejmujące przepisy dla b. dzielnicy rosyjskiej. Kraków 1922, 8<sup>o</sup>, str. 80.

- Toujas G. L'impôt sur le chiffre d'affaires. Toulouse 1921, 8°, 209 P.
- Bogart E. L. War costs and their financing. With an introd. by Russell C. Leffingwell „Problems of war and of reconstruction" series. London, Appleton. 8°, 534 p.
- Bräuer Karf prof. Dr. Die Besteuerung der Kriegsgewinne in den europäischen Staaten. (Finanz- und volksw. Zeitfragen hrsg. v. G. Schanz Heft 77) Stuttgart Enke 1921 4°, str. 124.
- Heymann Hans Dr. Die Welt- Kredit- und Finanzreform. Ein Aufruf zum Solidarismus. Berlin 1921, 8°, str. 141.
8. Polityka socjalna, sprawa mieszkaniowa, kobieca etc.
- Argon W. Kryzys światowej gospodarki kapitalistycznej. Spolszczył Dr. D. Alski. Nakł. Spółdz. Księg. „Książka" Warszawa 1922, 8°, str. 56.
- Czapiński Kazimierz. Bankructwo bolszewizmu. Nakt. Księg. Robotniczej. Warszawa 1922, 8°, str. 100.
- Cole. G. D. H. i Mellon W. Socjalizm cechowy, Lwów 1921.
- Dąbrowska Marja. Sprawa mieszkaniowa a kooperacja (Odbitka ze „Spólnoty") Warszawa 1922, 8°, str. 71.
- Dobrzyński Władysław Dr. Kooperatywy mieszkaniowe. Wskazówki praktyczne. Nakł. Inst. Wyd. „Bibl. Polska". Warszawa 1921, 8°, str. 284.
- Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym. Dzieło zbiorowe pod redakcją prof. L. Krzywickiego. Tom I. Część L-sza. Tow. Wydawn. Jgnis Warszawa 1922, 8°, str. 230.
- Bardoux Jacques Prof. L' ouvrier anglais d'aujourd'hui Paris, Hachette 1921, 16°, IX + 277 p.
- Colson C. Cours d'économie politiques professé à l'Ecole polytechnique et à l'Ecole nationale des ponts et chaussées. 2-<sup>e</sup> livre: Le travail et la question ouvrière. Ed. définitive revue et augmentée Paris. Alcan, 8°, 535 p.
- Congrès international de la Protection de l'Enfance. Tome I Rapports sur les questions mises à l'ordre du jour du Congrès — 756 pp. Tome II Rapports sur l'ensemble des mesures prises pour la protection de l'enfance dans différents pays — 534 pp. Bruxelles 1921, fmp. de l'office de publicité.
- Leroy Maxime. Les techniques nouvelles du syndikalisme. Paris 1921, Garnier 210 pp.
- Trombert, Albert. La participation aux bénéfices. Publication de la Société pour l'étude pratique de la participation du personnel aux bénéfices. Paris Chaix 1921, 114 pp.
- Toulouse, Dr. La question sociale, Paris, La Sirène.
- Taylor, G. P. Guild politics. London 1921. 136 p.
- Déviés A. E. Land nationalisation. The key to social reform „The new era series". London Parsons, 8°, 160 pp.
- Leubuscher Dr. Charlotte. Sozialismus und Sozialisierung in England. Ein Ueberblick über die neuere Entwicklung der sozialistischen Theorien und über die Probleme der Industrieverfassung in England. Berlin 1921, 8°, str. V + 229.
- Nestriepite Siegfried. Gewerkschaftslehre. Stuttgart, E. H. Moritz 1922, str. VI + 735.

- Damaschke Adolf. Die Bodenreform. Grundsatzliches Und Geschichtliches zur Erkenntnis und Ueberwindung der sozialen Not. Jena Fischer 1922. 8°, str. XVI + 484.
- Voigt Andreas. Das wirtschaftsfriedliche Manifest. Richtlinien einer zeitgemässen Sozial- und Wirtschaftspolitik. Stuttgart, Cotta'sche Buchh. 1921, 8°, str. XV + 168.

### 9. Zagadnienia kredytowe, walutowe, bankowe i ubezpieczenia.

- Seligman Edwin R. A. Dr. phil., Dr. praw i Prof. ekonomii politycznej w Columbia University. Currency Inflation and Public Debts. An historical sketch.<sup>1)</sup> Z przedmową Alvina W. Krech, prezesa „The Equitable Trust Company of New York. Str. 86, 8°.

Nakładem „The Equitable Trust Co of New York” ukazała się pod powyższym tytułem praca prof. Seligmana, jednego z najwybitniejszych ekonomistów i finansistów amerykańskich. Autor bada tu stosunek inflacji do długów publicznych. Dług publiczny oparty jest na kredycie publicznym — pojęcie stosunkowo nowe; 100—200 lat stare. W rzeczywistości dług publiczny sprowadza się do zrealizowania obecnego przewidywanych w przyszłości podatków i jest z natury rzeczy objawem normalnym, gdyż, dzięki stałemu wzrostowi bogactwa narodu, dług państwowy łatwo daje się umorzyć. Atoli jest to objaw normalny w normalnych warunkach t. j. tam gdzie płatnicy podatku są zarazem wierzycielami państwa, oraz o ile waluta danego kraju jest dobra. Tam zaś gdzie płacący podatki nie są zarazem wierzycielami państwa, gdzie w dodatku dług państwowy jest wielki, silne opodatkowanie kraju wywołuje perturbacje gospodarcze, paraliżujące przemysł i handel, zmniejszające dochód narodowy. Tam gdzie istnieją znaki papierowe niewymienne, przybywa jeszcze niebezpieczeństwo związane z inflacją pieniądza. Inflacja jest dziś najmodniejszym słowem, atoli istnieje w tym pojęciu wielki chaos. Nie każde, wielkie nawet, powiększenie ilości pieniędzy, jest ich inflacją. Należy tu bowiem odróżnić inflację od ekspansji pieniądza z jednej strony, oraz inflację od deprecjacji z drugiej strony. Stałe lub czasowe zwiększenie ilości jednostek monetarnych — nie jest jeszcze inflacją. Potrzeby gospodarcze mogą takiego powiększenia wymagać i tego rodzaju ekspansja pieniądza jest zupełnie normalna. Atoli wszelkie powiększenie ilości jednostek pieniężnych ponad tą normę stanowi inflację. Inflacja z drugiej strony nie zawsze jest związana z istnieniem pieniędzy papierowych. Inflacja złotej monety jest zarówno możliwa (Stany Zjednoczone).

<sup>1)</sup> Inflacja pieniądza a długi publiczne. Szkic historyczny.

Atoli inflacja niewymiennych znaków papierowych prowadzi do deprecjacji pieniądza. Deprecjacja jest najgorszym objawem inflacji, wywołując ciągły wzrost cen, ciągły wzrost długów państwowych, ruinę społeczeństwa, jego najdziksza demoralizację cywilną i kupiecką.

Inflacja pieniądza papierowego jest starą i skutki jej, jak: deprecjacja, bankructwo państwowe i zdziczenie obyczajów, znane nam są dokładnie od początku 18 wieku, kiedy to John Law we Francji swemi biletami bankowymi doprowadził kraj do bankructwa. W połowie 18 wieku w Ameryce północnej inflacja wywołała rewolucję i nieznanie dawniej rozluźnienie moralności społecznej, co niebawem powtórzyło się we Francji podczas Wielkiej Rewolucji.; Wszystkie kraje europejskie i amerykańskie przechodziły w 19 wieku inflację w większym lub mniejszym stopniu i od stopnia deprecjacji pieniądza zależne były następstwa tej inflacji.

Z inflacją ściśle związana jest kwestja cen. Istnieje przesąd, że każdy wzrost cen jest wynikiem inflacji, co» jest nieprawdą. Prawdą jest, że każda inflacja wywołuje wyżkę cen (abstrahując od wszystkich innych czynników ekonomicznych), ale nie każda wyżka cen jest wynikiem inflacji. Zwyżka cen, ogólna może być wywołana także zmianami w podaży i popycie bogactw, naprzykład wskutek wojny, kiedy popyt na pewne towary wywołuje wzrost ich cen, a brak podaży pewnych towarów skutkiem przesunięcia się systemu produkcyjnego, powoduje wzrost cen innych towarów. Oczywiście najsilniejszy wzrost cen wywołany zostaje deprecjacją pieniądza.

Jeżeli inflacja i deprecjacja zwiększa długi państwowe, to każde zwiększenie długu państwowego zwiększa dalszą deprecjację, aż do kompletnego bankructwa narodu.

Wyjścia z takiej sytuacji należy szukać w obu kierunkach. Po stronie długu państwowego trzeba, aby ten dług stale zmniejszać aż do całkowitego umorzenia. Zmniejszenie długu państwowego może się odbyć drogą spłaty lub niewypłacalności. Spłata może być całkowita lub częściowa nprz. przy pomocy daniny od bogactwa. Konwersja jest też częściową niewypłacalnością. Następnie należy dążyć do równowagi budżetowej, zmniejszenia opodatkowania, aby tym umożliwić powstanie kapitału produkcyjnego. Po stronie zaś inflacji należy zaprzestać jej, podnieść produkcję krajową i wrócić do monety kruszcowej.

Deprecjacja pieniądza odbija się jednocześnie na kursie walut zagranicznych. Spadek kursu możemy nazwać deprecjacją stosunkową; ona jest busolą zaufania do kraju. Progresywna deprecjacja stosunkowa czyni zadłużenie państwa coraz większem. Istnieje i w tym kierunku przesąd, że tak zdeprecjonowana waluta jest absolutną przeszkodą dla handlu zagranicznego. Otóż to jest

nieprawda. Dopóki istnieje bezpieczeństwo w kraju i jest co do eksportowania — eksport jest możliwy. Pieniądzem służyć będzie waluta zagraniczna, mająca ustaloną wartość.

Naturalnie, że podniesienie gospodarcze kraju, będące wynikiem deflacji ogólnej i reform budżetowych, wpływa na zmniejszenie deflacji stosunkowej, która znów wpływa na poprawienie się stosunku eksportu do importu w duchu korzystnym dla dobrobytu kraju, t. j. albo zwiększając nadwyżkę eksportu nadprodukcji, lub kapitału i zysków, albo zwiększając nadwyżkę importu, będącego rezultatem spłaty należnych krajowi procentów od wywiezionego kapitału lub równoważnikiem wywiezionych zysków.

Obecnie pierwszym krokiem do zmniejszenia stosunkowej deprecjacji jest stabilizacja walut — co. może być uskutecznione tylko na drodze międzynarodowej.

Taką jest treść książki Prof. Seligmana. Naprzód autor ustanawia kilka zasadniczych pojęć teoretycznych, przygotowując teren do badania, potem opisuje inflację i jej skutki w ciągu 18 i 19 wieku w całym szeregu państw europejskich i amerykańskich, wkońcu wyprowadza swoje wnioski. Ciekawy jest jego pogląd na daninę od bogactwa jako środka spłacenia długu państwowego. Otóż pod tym względem, wbrew przekonaniu finansistów angielskich, autor uważa, że rozłożenie daniny na szereg lat jest niepożądane.

Praca prof. Seligmana obejmuje zaledwie 83 str., ale dzięki zwieżłości i giętkości stylu, książka ta zawiera treść dużego tomu. Trzeba być głębokim znawcą spraw ekonomicznych i finansowych, aby z taką swobodą i jasnością rozprawić się z tym tematem na 5 arkuszach druku. Jest rzeczą pożądaną, aby książka prof. Seligmana była czytana u nas, gdyż zawiera on skarbnicę wiedzy, opartej na doświadczeniu wieków.

Dr. S. Janicki (Londyn).

Rybarski Roman prof. Marka polska i złoty polski. Nakł. Księg. Perzyński, Niklewicz i Ska, Warszawa 1922, 8<sup>o</sup>, str. 243.

Samorządu a ubezpieczenia. Warszawa 1921, Skł. Główny w Księg. M. Ostaszewskiej, 8<sup>o</sup>, str. 99.

Capmal Adrien A. La renaissance des banques locales et le regionalisme bancaire. Montpellier 1921, 8<sup>o</sup>, XXV + 141 p.

Debangles, R. Etude comparée de la Banque d'émission et de la Banque de dépôts. Bordeaux 1921, 79 p.

Yves Guyot et Ratalovich. Inflation et Deflation, Paris. Alcan.

Peytel Adrien. Le chèque. Paris Crès.

Gatzen William A. Völker Clearing. Lin sociolog.-geldtechn. Versuch zur Erklärung und zur Beseitigung der Weltkrisis. München Ante Portas Verlag 1921, 8<sup>o</sup>, str. 48.

- Haase Berthold Dr. Das Recht der polnischen Valuta (Das Recht der deutschen: irenzgebiete. Hrsg. v. Brunno Weil 3), Berlin, Verlag. f. Politik und Wirtschaft 1921, 8°, str. 128.
- Leist Emil Dr. Der internationale Kredit und Zahlungsverkehr. 2 Aufl. (Glöckners Hand. Bucherei Bd. 31). Leipzig 1921, 8°, str. VI + 144
- Lassar-Cohn Prof. Dr. Gold- und Papiergeld. Die Bedeutung der Goldwährung im Reben der Gegenwart. Leipzig Voss 1922, 8°, str 92.

### 10. Spółdzielczość.

Sidney i Beatrice Webb. The Consumers' Co-operative Movement (Ruch spółdzielczy spóżywców) XI, 504 str. Londyn. 1921. Longmans, Green, and Co. Cena 18 sz.

W roku 1891 ukazała się mała książka pod tytułem „The Co-operative Movement in Great Britain”, napisana przez Beatrice Potter, obecną żonę znanego pisarza, fabianisty i teoretyka ruchu zawodowego Sidney Webb'a. Wyżej wzmiankowana książka prędko zdobyła sobie rozgłos europejski wśród kooperatystów i uważana była długo, trochę niezasłużenie, za A. B. C. teorii ruchu spółdzielczego. W samej rzeczy książeczka ta po raz może pierwszy wkraczała z dziedziny opisowej do naukowego ugrutowania tego ruchu. Od tego czasu nauka spółdzielczości ogromnie zrobiła postępy, sam ruch też rozrósł się kolosalnie. I oto teraz po latach trzydziestu ta sama autorka, do spółki z Sydney Webb'em, wraca do starego tematu. Jak nas zapewniają autorowje, ani jedno słowo z poprzedniej książki nie dostało się do nowej.

Autorzy jej mają za sobą trzydziestoletnie doświadczenie ruchu spółdzielczego w Anglii, a więc już chociażby z tego względu książka ich zasługuje na uwagę. Kto są autorowie i jakie jest ich credo naukowe i polityczne — powszechnie jest wiadomem. Każdy, nawet pobieżny badacz społeczności angielskiej musiał natrafić na książki Webb'ow. Znane są ich poglądy na kooperację. Poglądy te zasadniczo się nie zmieniły. Zresztą, stanowisko swe autorzy zaznaczają w przedmowie, gdy mówią: „Dla nas znacznie specjalne i polityczne Ruchu Spółdzielczego polega na tern, że dostarcza on środków do zastąpienia systemu kapitalistycznego systemem, w którym produkcja przemysłowa może być (i jest już do pewnego stopnia) prowadzona pod kontrolą demokratyczną, bez pogoni za zyskiem, lub korzyścią materialną”. A więc jest to punkt widzenia ewolucyjno-socjalistyczny. Autorzy nie są absolutnymi obrońcami tej teorii, na wzór niektórych „entuzjastów” kooperatystów, ale czynią to z zastrzeżeniami, o których mowa będzie później.

Pozostając w tej samej sferze idei, dla każdego badacza dzisiejszego ruchu współdzielczego będzie zrozumiałem, że Webb'owie włączają do tego ruchu li tylko kooperację spóżywczą, wy-

kluczając zeń wszystkie inne formy zrzeszenia gospodarczego, jako nie podpadające pod wyżej podaną definicję ruchu spółdzielczego. Pod tym względem autorowie przechylają się na korzyść teorii, która, choć nie została jeszcze uznana powszechnie, atoli zdobyła sobie, dzięki wielu wysiłkom teoretyków francuskich, niemieckich i szwajcarskich obywatelstwo w nauce i będzie wkońcu przyjęta przez wszystkich. Dziś atoli wiem, że pogląd ten spotka się z silnym protestem, nietylko ze strony stowarzyszeń rolnych i kredytowych, ale i ze strony teoretyków ruchu spółdzielczego.<sup>1)</sup>

Książka Webb'ow wyraźnie rozpada się na dwie części. W pierwszej, opisowej, mającej trzy rozdziały, mowa jest o „sklepie” spółdzielczym, jego strukturze, działaniu i jego podstawach ekonomicznych; o zrzeszeniach towarzystw spożywczych, a więc hurtowni, angielskiej i szkockiej, związku stowarzyszeń spożywczych, banku spółdzielczym, towarzystwie asekuracyjnym, etc tak pod względem struktury, jak i działania tych instytucyj; o stosunku ruchu spółdzielczego do pracy wogóle i własnego personelu w szczególności.

Sprawy tu wymienione są tak doskonale spopularyzowane w literaturze wszystkich niemal krajów, żeł nie będę się wdawał w analizę tej części książki. Zresztą nie zawiera ona nic zasadniczo nowego i doniosłego, coby zasługiwało na szersze omówienie. Naogół jest ona słaba, słabsza od tego rodzaju analizy, czynionej przez starszych autorów, jak Lavergne'a, Gide'a, H. Millera, Staudniger'a, Rosenquist'a H. Kaufmann'a i wielu innych.

Przechodzę odrazu do drugiej połowy książki, która zawiera również trzy rozdziały. W pierwszym mowa jest o „wpływie wojny na ruch spółdzielczy”, w drugim o „niedomaganiach ruchu spółdzielczego”, a w trzecim o „przyszłości ruchu spółdzielczego”. Co się tyczy wojny, to zmiany, jakie w tym czasie zaszły w ruchu spółdzielczym w Anglii, są bardzo doniosłe i mają znaczenie zasadnicze dla dalszego rozwoju tego ruchu. Atoli autorowie nie są w stanie wskazać, o ile zmiany te są bezpośrednim wpływem samej wojny. Pod tym względem więc praca Webb'ow ma wartość negatywną. Zdawałoby się, iż, skonstatowawszy sam fakt, należało dołożyć wszelkich wysiłków, aby ten, tak doniosłej wagi fakt, gruntownie zbadać. Webb'owie zaś ograniczają się W danym wypadku do sumarycznego opisu zmian, sprowadzając częściowo ich przyczynę do niezadowolenia, powstałego w szeregach stowarzyszeń spożywczych skutkiem nieodpowiedniego traktowania tych stowarzyszeń podczas wojny przez rząd angielski. Takie ujęcie sprawy jest wynikiem braku naukowej metody w ba-

\*) Tak naprz. Tuhan-Baranowski w pracy swej „Socjalnyja osnovy kooperacji” protestuje przeciwko tego rodzaju klasyfikacji.

daniu zjawisk socjologicznych. Webb'owie żyli się z ruchem ludowym w Anglii, wiedzą bardzo dużo o nim, potrafią go systematyzować i kreślić jego historję, rozumieją instynktownie pobydki, leżące u jego podstaw, ale nie umieją zjawiska tego wytłumaczyć.

Dużo miejsca poświęcili autorzy liczebnemu wzrostowi spółdzielczości w Anglii podczas wojny, co zaznaczywszy, przechodzą odrazu do zmian politycznych. Najważniejsza z nich jest powstanie w szeregach spółdzielczych „samoświadomości politycznej”. Wyobrażenie społeczne to do r. 1914 nie istniało w kooperacji angielskiej, która do wojny była apolityczna. Każdy wyborca kooperatysta należał do jednej z trzech istniejących partij i tylko kiedy chodziło o interesy specyficznje obchodzące ruch spółdzielczy, wszyscy łączyli swe wysiłki, każdy w ramach swej partji, aby pod wpływem opinij publicznej dobić się upragnionego celu. W końcu wojny zaszła pod tym względem wielka zmiana: kooperacja angielska stała się prądem politycznym. Jest to objaw protestu nie przeciwko obecnym partjom politycznym, ale rządowi angielskiemu, który był i jest wrogo usposobiony dla spółdzielczości. Zresztą rząd koalicyjny t. j. liberalno-konserwatywny ułatwił zachowaniem swem tę transformację, zrzucając odpowiedzialność za nią jednocześnie i na obóz liberalny i na obóz konserwatywny, tworząc tern samem większą przepaść między koalicyją a Labour Party, która traktowania kooperacji przez rząd nie pochwałała.

Taktyka rządu względem ruchu spółdzielczego, unaoczniała mu konieczność posiadania własnych deputowanych w Izbie Gmin. Nie ulega wątpliwości, że kooperacja angielska utworzy z Labour Party jedno stronnictwo polityczne.

Na 506 stowarzyszeń spożywczych, należących w końcu roku 1920 do Partji Spółdzielczej, 180 posiada oddziały lokalne tej partji z własnymi funduszami dla propagandy i wyborów municypalnych, które prowadzi wspólnie z oddziałami miejscowemi Labour Party. W r. 1919 kooperatywy wystawiły 224 własnych kandydatów do rad miejskich, z której to liczby wybrano 151. Prócz tego kandydowało 287 kandydatów wspólnych z Labour Party: wybrano 165. W r. 1920 odpowiednie cyfry są: 29 na 12 i 59 na 137. Wpływ agitacji politycznej podczas walki wyborczej jest wielki, zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz kooperacji.

Równocześnie zacieśnia się też coraz silniej węzeł przyjaźni między kooperacją a związkami zawodowemu. Stosunek kooperacji angielskiej do związków był neutralny. Atoli pod wpływem wzajemnego ku sobie ciężenia, które zaczęło się ujawniać jeszcze przed wojną, doszło między obydwoma organizacjami do porozumienia.

Równocześnie z tern kooperacja angielska zwróciła się przeciwko monopolom i trustom, których pozycja znacznie okrzepła

wskutek wojny i obojętności rządowej. Aby się wyłaniać z pod kontroli monopolów i trustów, spółdzielnie angielskie zakupują ziemię uprawną w Anglii i Szkocji (w l. 1916—1919) w Kanadzie (1917), w Zachodniej Afryce (1916/17), kopalnie węgla (1917), oraz powiększając stale zakres własnej produkcji. Tylko na polu handlu międzynarodowego kooperacja angielska zdziałała bardzo mało. Tłumaczy się ona opłakany stanem spółdzielni spożywczych na kontynencie, co, w rzeczy samej, jest do pewnego stopnia słusznem. Przed wojną założenie hurtowni międzynarodowej rozbiło się o opór niemiecki. Podczas wojny stosunki międzynarodowe były anormalne. Dopiero w r. 1919 stosunki te znów się poprawiły. Hurtownia angielska w r. 1919 wysłała towaru do Rosji i Ukrainy na sumę £ 400.000; obydwie hurtownie (C. W. S. i S. C. W. S.) dostarczyły wyrobów na kredyt Polsce za £ 275.000 i Federacji Belgijskiej za £ 100.000.

W sierpniu r. 1919 wybrany został komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich hurtowni dla celów informacyjnych, którego owoce pracy są, jak dotychczas, znikome.

Rozdział piąty książki poświęcony jest defektom kooperacji spożywczej w Anglii — już tak często opisywanym. Omawiane tu są niedomagania, wynikające ze sprzedaży na kredyt, z pogoni za wysokimi dywidendami, cofania się liczebnego spółdzielni, apatii członków, ich emigracji, korupcji urzędników, faworyzowaniu, biurokracji i t. d. Skrupulatny czytelnik znajdzie tu sporo wiadomości nowych i ciekawych.

Ostatni rozdział omawia przyszłość kooperacji angielskiej. Poglądy Webb'ow na przyszłość ruchu spółdzielczego w Anglii są wynikiem ich koncepcji socjalistycznej przyszłego ustroju gospodarczego. Socjalizm Webb'ow jest ewolucyjny, a koncepcja sama jest tylko logicznym rozwiązaniem tezy tak zw. socjalizmu municipalnego, opartego na przymusowej kooperacji spożywców, zamieszkujących jeden ośrodek administracyjny państwa. W koncepcji tej kooperacja dobrowolna spożywców stanowi raczej uzupełnienie, dodatek, niż składową część. Widać z całej tej koncepcji, że logiczną konsekwencją rozwoju jest socjalizm municipalny, a kooperacji dobrowolnej robi się miejsce tylko dlatego, że rozlewność tego ruchu nie pozwala autorom ignorować go. Kto nie ma silnej wiary w przyszłość reformatorską kooperacji dobrowolnej, ten z książki Webb'ow jej nie nabędzie.

Webb'owie widzą w dzisiejszym ustroju socjalnym dwie siły twórcze, którym dane będzie kształtować stosunki socjalne przyszłości. Obydwie te siły mają jeden i ten sam punkt wyjścia; a jest nim masa spożywców. Jedna z nich — to zjednoczenie dobrowolne spożywców: spółdzielnie spożywcze, druga — to zjednoczenie spożywców przymusowe: zarząd miejski. W organicznym

związku z dwoma temi organizacjami pozostaną związki zawodowe, a całość stanowić będzie większość przyszłego ustroju społecznego, który w znacznym stopniu zastąpi obecny ustrój kapitalistyczny.

Na przeszkodzie szybkiej ewolucji tak pojętego socjalizmu stoi — więcej niż cokolwiek bądź inne — powolność powstawania zbiorowej świadomości wśród najemników.

Kwintesencję ruchu spółdzielczego autorowie widzą w tak zw. „teorii ekonomicznej ruchu spółdzielczego”, którą wybitni kooperatyści kontynentalni rozwijają już od dłuższego czasu. Jak wiadomo, charakterystycznym rysem tej teorii jest przekonanie, że spółdzielnie spożywcze, przy wspólnej własności wszystkich narzędzi pracy, oraz produkcji dla spożycia a nie wymiany bogactw, mogą usunąć rentę kapitalistyczną w każdej formie, zaoszczędzając ją dla siebie. Równocześnie znika antagonizm, istniejący dziś między producentem a spożywcą, możliwość bezrobocia i kryzysu handlowego. Jednocześnie cała wartość, powstająca wskutek narastania społeczności, staje się dobytkiem wszystkich członków tej społeczności.

W ramach tylko co wskazanych zasad ekonomicznych Webb-owie nie uznają żadnych granic rozwoju spółdzielni spożywców. Atoli kooperacja spożywców dobrowolna ma dla Webb'ow pewne granice rozwoju, mianowicie, kiedy wkracza ona w sferę działania kooperacji spożywców przymusową.

Istnieją potrzeby gospodarcze, których zaspokoić, w sposób racjonalny, kooperacja dobrowolna nie może, kiedy interwencja organów przymusowych jest konieczna; w takich razach kooperacja spożywców przymusowa musi zastąpić dobrowolną. I tak kiedy chodzi o tego rodzaju przedsiębiorstwa jak tramwaje i inne środki komunikacyjne, oświecenie, wodociągi, nauczanie, biblioteki, muzea, parki etc, które wymagają udziału wszystkich obywateli danej miejscowości, wtedy zarząd miejski musi zastąpić stowarzyszenie spożywców. Przymusowa kooperacja jest też konieczną, kiedy chodzi o zaspokojenie potrzeb gospodarczych spożywców rozproszonych, naprz. kiedy chodzi o koleje, poczty, kopalnie, a nawet handel zagraniczny. Przemysły te muszą być upaństwowione i wtedy kooperacja przymusowa państwowa musi nastąpić kooperację dobrowolną. Tak tedy według Webb'ow każda z trzech form kooperacji spożywców, dobrowolna, przymusowa miejska i przymusowa państwowa, ma swą specjalną dziedzinę działania, wszystkie mogą wzajemnie współdziałać dla dobra ogólnego, ale kooperacja dobrowolna nie może zastąpić kooperacji przymusowej w sferze działania, ponieważ systemem dobrowolnym nie da się osiągnąć powszechności, szczególnie jeżeli chodzi o nakładanie ciężarów na członków gromady. Rozwój gos-

podarstwa municypalnego we Włoszech pozwala autorom mniemać, że zarządy miejskie, zrzeszając się, mogą tworzyć instytucje na wzór hurtowni spółdzielczych, do czego lepiej jeszcze są przystosowane, znając dokładniej jakościowo i ilościowo, potrzeby obywateli, zamieszkujących gminy, będące pod ich zarządem. Granice te, mające doniosłe znaczenie w sferze podziału bogactw, znikają w sferze produkcji, gdyż w tym kierunku obydwie organizacje znajdują się w tych samych warunkach. Webb'owie widzą nawet możliwość wzajemnego współdziałania zarządów miejskich i hurtowni spółdzielczych na polu produkcji bogactw.

Akceptując z rezerwą poglądy Webbów na opisane tu granice między kooperacją dobrowolną i przymusową, zaznaczyć muszę, że kwestja ta ma na razie znaczenie akademickie, gdyż życie tej granicy nie ustaliło, a doświadczenie wykazało, że sprawność gospodarcza kooperacji dobrowolnej jest wyższa od kooperacji przymusowej. Co się zaś tyczy przymusu społecznego, to Webbowie niesłusznie upatrują źródło tego przymusu li tylko we władzy państwowej i municypalnej. Przymus społeczny niezawsze jest wyrazicielem siły fizycznej. Jest to zbyt materialistyczne pojmowanie zjawisk socjalnych. Społeczność jest masą, która przyciąga i wchłania mniejsze masy, i około której grawitują jednostki bez przymusu siły fizycznej, zewnętrznej. Jest to przymus społeczny niezorganizowany, daleko silniejszy od przymusu zorganizowanego. Człowiek, wyłaniający się z pod jego wpływu, ginie, nie od kuli, miecza lub więzienia, ale od braku odpowiedniej atmosfery. Kooperacja może się stać ogólnie przymusową bez fizycznego przymusu. Książka Webbów wogóle grzeszy brakiem znajomości ostatnich wyników badań socjologicznych w dziedzinie wyobrażeń społecznych. Koncepcje w niej zawarte, są zbyt materialistyczne, bez ujęcia socjologicznego badanych przez się zjawisk społecznych.

Ciekawy jest pogląd Webbów na stosunek kooperacji angielskiej do rządu. Proponują oni oddzielenie sfery politycznej od ekonomicznej rządu i powierzenie tej ostatniej specjalnej organizacji\*) (National Boards), w której kooperacja miałaby swych przedstawicieli. Między tą organizacją a hurtowniami spółdzielczemu' możliwe byłoby ściślejsze współdziałanie na polu ekonomicznem.

Analiza stosunku ruchu spółdzielczego spożywców do syndykalizmu ewolucyjnego, zamyka dział dyskusyjny książki. Według autorów syndykalizm nie może zastąpić kooperacji dobrowolnej.

W całej pracy Webbów znać wpływ literatury kontynentalnej. Od pierwszej książki, wydanej trzydzieści lat temu, do dru-

Rzecz dawno już proponowana przez socjalistów belgijskich (Vandervelde).

giej, jest skok wielki. Wogóle książkę tę należy uważać za wielki postęp w literaturze spółdzielczej angielskiej, gdyż dotychczasowa wiedza spółdzielcza tego kraju nie przekraczała ram literatury opisowej. Chociaż znać, że Webbowie zapoznali się z badaniami kontynentu na polu kooperacji, to mam jednak wrażenie, że uczynili to w stopniu niedostatecznym, i dlatego książką swą nie wnieśli nic nowego do tych badań. Wykład wszędzie jest jasny i logiczny, język prosty i potoczny.

Książka ta stanowi dobry podręcznik dla ludzi, którzy, zapoznawszy się pobieżnie z faktami ruchu spółdzielczego spożywców, pragną pogłębić nieco i usystematyzować nabyte wiadomości.

Dr. S. Janicki (Londyn).

Adamski Ks. Patron. „Rolnicy a rolnictwo” referat wygłoszony na jubileuszowym Sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Nakładem Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. Czcionkami „Poradnika Gospodarczego” w Poznaniu. Poznań 1922, str. 23.

Janowicz H. Spółdzielczość robotnicza w Polsce. Rzut oka na sytuację, obecną. Warszawa 1922. Nakł. Rob. Stow. Spoż. w Sosnowcu. 8°, str. 39.

Program wykładów kursów rolniczo-społecznych krótkoterminowych i lotnych. Wydawnictwo Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Warszawa 1921, str. 34.

Rząd Antoni. Spółdzielnie kredytowe a kasy szkolne. Nakładem Polskiego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Kredytowych w Warszawie. Warszawa 1921.

Gegenwärtiger Stand und künftige Aufgabengenosenschaftlicher Viehverwertung in Deutschland? Nach Berichten der Zentralgenossenschaften für Viehverwertung bearbeitet von Generalsekretär Brening-Berlin. (Heft 2 genossenschaftlicher Schriften, herausgegeben vom Reichsausschuss der deutschen Landwirtschafts Abteilung für Genossenschafts- und Kreditwesen. Berlin, str. 112.

Kaufmann Heinrich. Ein konsumgenossenschaftlicher Blick in die Zukunft, Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft des konsumgenossenschaftlichen Grosseinkaufs. Hamburg 1921.

Neudorfer Otto Hr. Grundlagen des Genossenschaftswesens. Wien 1921.

Oberst Dr. Revisionsverband Gewerblicher Genossenschaften in Schlesien zu Breslau. Das Genossenschaftswesen in Schlesien. Breslau 1919.

## 11. Statystyka.

Rasiński Faustyn. Statystyka pracowników państwowych Rzplitej Polskiej podług list z dn. 1 marca 1921. Warszawa 1921.

Yule Udny G, Wstęp do teorii statystyki z 53 figurami i diagramami. Z drugiego wydania angielskiego przełożył Z. Limanowski. Biblioteka Wyższej Szkoły Handlowej. Nakł. Gebethnera i Wolfa, Warszawa 1922, 8°, str. XIV + 446.

## 12. Varia.

- Gąsiorowska Natalja. Polska na przełomie życia gospodarczego 1764—1830. Warszawa 1922. Nakł. Polsk. Składnicy Pomocy Szkolnych, 16<sup>o</sup>, str. 129.
- Grabski Stanisław. Naród a Państwo. Lwów 1922. Nakt. S-ki Wyd. Słowa Polskiego, 8<sup>o</sup>, str.54.
- Studnicki Władysław. Współczesne Państwo Litewskie i jego stosunek do Polaków. Warszawa 1922. Gebethner i Wolff. 8<sup>o</sup>, str. 107.
- Szercer Mieczysław. Idea narodowości w socjologii i polityce. Kraków 1922. 8<sup>o</sup>, str. 138.